Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 26 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 168 (1513)

Polacy w Czechosłowacji

(Korespondencja własna).

Cz. Cieszyn, 22 lipca 1929.

Kto z Polaków z północno-wschodnich ziem Polski zwiedzał Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, ten mógł przekonać się, że w Czechosłowacji żyje poważna mniejszość narodowa polska, która wystawiając swój dorobek kulturalny daje dowód że zdolna jest do życia i że żyć będzie zawsze. Jej kącik w Pawilonie Polaków zagranicznych na P. W. K.—to skromny tylko pokaz tego, co lud polski w Czechosłowacji zdziałał dotychczas na polu organizacji swego życia kulturalno-oświatowego i gospodarczego w trudnych nadzwyczaj warunkach.

Uprzytomniwszy sobie dzieje Śląska cieszyńskiego od czasu końca wojny światowej, musimy przyjść do przekonania, że trzeba było nadzwyczajnych wysiłków by pokazać rodakom to co w dziesięciu latach ludność polska w Czechosłowacji zbudować i wywalczyć mogła. To też nie od rzeczy będzie, jeżeli w krótkich słowach przedstawię tu rozwój wypadków, które zadecydowały o losie tego wiernego macierzy ludu, którego nawet niemieckim junkrom nie udało się zgermanizować.

Dnia 23 stycznia 1919 r. w chwili kiedy młoda armja polska wzmagała się z nawałą bolszewicką na wschodzie, kiedy bohatersko odpierała ataki hajdamaków ukraińskich pod Lwowem, wojska czeskie wbrew umowie z 5 listopada 1918 r. wkroczyły na Śląsk cieszyński by uniemożliwić wybory do Sejmu ustawodawczego (26.I—1919) które niewątpliwie wykazałyby polskość kraju. Garstka ludności cywilnej broniła się nawale. Część zająwszy zagłębia węglowe z łatwością zdobywają Cieszyn a dopiero pod Skoczowem po dwudniowej bitwie ponoszą klęskę i proszą o zawieszenie broni. Następnie interwencja aljantów, którzy wysyłają tu komisję mającą na celu wykreślenie linji demarkacyjnej i przeprowadzenie plebiscytu w myśl porozumienia pomiędzy dyplomacją polską a czeską w Paryżu. Dużo krwi jeszcze przelano w czasie przygotowań do plebiscytu który jednak się nie odbył.

Dnia 28 lipca 1920 jak grom z jasnego nieba spada wieść: Sprawa Śląska rozstrzygnięta, Cieszyn podzielony, Olsa granicą. Jednym pociągnięciem pióra Rada Ambasadorów przecina żywy organizm i skazuje ludność polską na stałą walkę o swój byt, o swój stan posiadania.

Trzeba było wyzbyć się sentymentów i rzucić się do pracy. A praca była trudna. To czem dziś wykazać może się lud polski — zawdzięczać należy garstce tylko działaczy, gdyż wielka ilość pracowników narodowych zmuszona była opuścić kraj (poseł Reger, poseł Kunicki, Kłuszyńska, późn. senatorka Rzplitej, inż. Kiedzoń późn. minister Rzplitej, Konieczny Gustaw, tlotka i w in.) inni zaś pozostali na polskiej stronie Śląska. Trzeba przyznać, że w swym czasie obrony interesów narodowych podjęła się Polska partja socjalistyczna jako najsilniejsza. Jej dziennik *„Robotnik Śląski“* (obecnie tygodnik“ pod wytrawnem kierownictwem redaktora naczelnego p. *Arnolda Kwietnjowskiego*, dzisiejszego korespondenta Ilustr. Kurjera Codziennego, niezachwianie bronił ludu polskiego. Później dopiero poczęło rozwijać się normalne życie polityczne. Odradzały się partje, jak związek Śl. Katolików i Polskie stronnictwo ludowe, by paraliżować wpływy działającej wówczas czechofilskiej partji ludowej dawnego germanofiła Kozdonia.

W roku 1921 przeprowadzono pierwszy spis ludności. Komisarzami spisowemi byli wyłącznie Czesi, którzy tak jak w czasach przedwojennych Niemcy, przyczynili się do pomniejszenia liczby polskiej ludności. Polaków naliczono 75.000, podczas gdy żywioł polski jest tutaj w rzeczywistości dwakroć liczniejszy, nie licząc Polaków osiadłych w okręgach czadeckim na Słowaczyznie, Spiszu i Orowie. Obywateli polskich (nieprzynależnych do Czechosłowacji) osiadłych tu nawet od 40 lat jest około 40.000. Mieszkają oni w wielkich skupieniach na pograniczu morawsko-śląskiem a ich starania o obywatelstwo dotychczas są bez wyników.

Stronnictwa polskie wytężyły wszystkie siły by przy wyborach gminnych w roku 1923 przeprowadzić korektę spisu ludności, co też się w zupełności udało. Polacy zdobyli większość mandatów gminnych. Obecnie w 35 gminach śląskich mają Polacy własnych burmistrzów (wójtów), Po dziesięcioletniej walce udało się zdobyć burmistrzowstwo w największym mieście śląskim Karwowie, gdzie od samego przewrotu rządziła czeska komisja administracyjna, pomimo przygniatającej większości polskiej. Obecnie burmistrzem w Karwinie jest *dr, Wacław Olszak*, lekarz, prezes Macierzy Szkolnej.

Wybory gminne przyniosły Polakom pierwsze sukcesy na polu walki politycznej, to też w roku 1925 mniejszość polska śmiało przystępywała do wyborów parlamentarnych. Interes narodowy wymagał, by tak jak do wyborów gminnych także i do wyborów parlamentarnych stronnictwa polskie szły zjednoczone. Nie sprzyjająca specjalnie Polakom ordynacja wyborcza pozwoliła skupić na listę polską niestety tylko blizko 30 tys. głosów. Posłem do parlamentu wybrany został znany działacz narodowy p. dr. *Leon Wolf*, prezes Związku Śląskich Katolików i prezes „Sokoła“. Warunki w jakich rozwijało się życie polityczne i społeczne robotników na Śląsku, wytworzyły podatny grunt dla agitacji komunistycznej, to też wielka liczba robotników polskich oddała swe głosy na listę komunistyczną, z ramienia której wybrany został również polski komunista Karol Śliwka.

W gorszych warunkach jednak ludność polska idzie do wyborów krajowych. Polska partja socjalistyczna odmawia przystąpienia do Bloku Polskiego, w rezultacie czego głosy polskie były rozbite. Jednakowoż do sejmu krajowego z mianowania wchodzi p. *Karol Junga*, pracownik na polu gospodarczym, były poseł do sejmu ustawodawczego Rzplitej polskiej. Tak jak w trudnych warunkach broni poseł dr. Wolf ludności polskiej w parlamencie praskim tak trudno też bronić p. Jundse w sejmie krajowym w Bernie, gdzie po przyłączeniu Śląska do Moraw (od 1 lipca 1928 nie istnieje samodzielny Śląsk) ludność polska znajduje się w znikomej mniejszości. Jako środki do walki obok trybun służą tygodniki stronnictw politycznych jak: *„Gazeta Kresowa“* (dr. Wolf), *„Robotnik Śląski“* (P.P.S.), *„Nasz Kraj“* (Junga), i *„Nasz Lud“* poza szeregiem pism oświatowo-wychowawczych, gospodarczych i zawodowych.

Dziś, kiedy warunki polityczne są cośkolwiek ustabilizowane, walka ogranicza się do obrony szkolnictwa polskiego. Cyfrowo szkolnictwo polskie przedstawia się następująco: ogółem na Śląsku i Morawach istnieje 172 szkół, z czego jest 106 publicznych, a 66 prywatnych. Szkół ludowych publ. 76, pryw. 11, szkół wydziałowych publ. 3, pryw. 7. Oprócz tego istnieją szkoły zawodowe jak: gospodarstwa domowego, gospod. wiejskiego, szkoła rolniczo-domowa oraz 12 szkół uzupełniających przemysłowych, 49 ochronek dla dzieci (w tem 43 pryw.) dalej kurs handlowy i polskie paralelki przy czeskim seminarjum naucz. Najwyższą uczelnią polską jest gimnazjum realne „Macierzy szkolnej“ w Orłowej, kierowane przez zasłużonego działacza narodowego p. dyr. *Feliksa*. Wielu wychowanków tego zakładu udaje się corocznie na studja uniwersyteckie do Polski lub Pragi. Grono profesorskie w większej części to wychowankowie tejże uczelni. Wielu profesorów, lekarzy, prawników i t. d. pracujących w różnych centralach Polski może pochlubić się, że wiedzy swej nabrali w jedynem polskiem gimnazjum w Czechosłowacji, które dzięki staraniom obecnego dyrektora po rozbiciu go w czasie plebiscytu zostało restytuowane. Do szkół polskich uczęszcza ogółem 14.218 dzieci, których uczy 465 nauczycieli, z czego 16 jest Niemców o usunięcie których usilnie zabiegają reprezentanci polscy. Ludności polskiej udało się wywalczyć także inspektorów polskich w osobach p. dyr. *Wojcika* (pow. Cz. Cieszyn) i p. *Rakusa* (pow. Frysztat).

Szkolnictwo prywatne na Śląsku utrzymuje „Macierz Szkolna“ która dzięki hojności całego społeczeństwa potrafiła wyposażyć swe szkoły w najlepsze środki naukowe. „Macierz“ liczy 7.000 członków zorganizowanych w 80 kołach. Opiekunem robót polskich był św. p. mecenas A. Osuchowski w Warszawie. Prezesem jest dr. Wacław Olszak, „wiceprezes dyr. Feliks.

Nauczycielstwo polskie zorganizowane w „Związki Nauczycieli Polskich w Ezsr“ (prezes dyr. Chromik) bierze żywy udział we wszystkich dziedzinach życia mniejszości polskiej. Wielu nauczycieli pracuje na niwie literackiej, wśród których na czoło wysuwa się p. *Karol Berger*. Także polskie życie artystyczne jest bardzo szeroko rozwinięte. Urządza się wystawy obrazów naszych malarzy śląskich (Fierla, Liompa, Piegza, Trombik i t. d.) kursa rysunkowe i t. p. Na czoło życia artystycznego wybija się ceniony u nas i zagranicą art. malarz prof. Gustaw Fierla.

Rozmiary niniejszego artyknłu nie pozwalają mi zobrazować rozwoju szeregu stowarzyszeń kulturalno-wychowawczych jak: Związku Harcerzy (prezes dr. Buzch), Stow. robotn.-gimn. „Siła“ (prof. Badura), „Sokół“ (dr. Wolf) oraz stowarzyszeń gospodarczych i finansowych jak Centralne Stow. Spożywcze, Stow. rol. „Ziemia“, Towarz. Oszczędu i Zaliczek, Bank Rolniczy i t. d.

Ludność polska wierzy, że uda się jej utrzymać stan posiadania i śmiało patrzy w swą przyszłość nie zapominając o swej Ojczyźnie. *E. W.*

Raut na Wawelu.

KRAKÓW, 25.7. (Pat). Na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pani Ignacowej Mościckiej odbył się wczoraj na Zamku Królewskim na Wawelu wspaniały raut, w którym wzięło udział około 1000 osób. Punktualnie o godz. 21 min. 30 wypełniły się komnaty królewskie przedstawicielami władz rządowych i samorządowych, duchowieństwa, Akademji Umiejętności, senatu uniwersytetu Jagiellońskiego, wojskowości, posłów i senatorów, ziemiaństwa i t. d.

Pomoc doraźna Pana Prezydenta Rzplitej dla powodzian.

WARSZAWA, 25.7. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pragnąc przyjść z pomocą ofiarom ostatniej powodzi w Małopolsce, przyznał na doraźną pomoc dla poszkodowanych kwotę 500 dolarów, złożonych do jego dyspozycji przez związek polaków amerykańskich „Synowie Polski“.

Urlopy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski powraca z urlopu wypoczynkowego do Warszawy dnia 29 b. m. Podsekretarz stanu w tem ministerstwie p. Wysocki wyjedzie na urlop w nadchodzącą sobotę.

Dnia 29 b. m. przybywa do Warszawy z Karlsbadu min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, skracający swój odpoczynek, gdyż pierwotnie miał przybyć dopiero 5 sierpnia. Ze względu na wcześniejszy przyjazd ministra przyśpiesza również swój powrót do Warszawy szef jego sekretarjatu.

Podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewnętrznych p. Pieracki wyjechał dnia 24 b. m. do Lwowa, a następnego dnia udał się do Krynicy, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy.

Zakończenie prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1931-32.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w większości ministerstw prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1931/32 zostały zakończone. W tych ministerstwach zaś, które jeszcze pracują nad preliminarzem budżetowym będą gotowe na dzień 1-go sierpnia r. b.

Wojewoda nowogródzki w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz.

Zakończenie VIII międzynar. zjazdu chirurgów.

Wczoraj został w Warszawie zakończony VIII międzynarodowy zjazd chirurgów, obesłany przez blisko 700 delegatów ze wszystkich części świata. W ciągu czterech dni kongresu odbyły się 2 zebrania plenarne i 5 zebrań naukowych.

Delegaci zjazdu zwiedzali szereg szpitali warszawskich, oraz asystowali przy pokazach operacyj.

Dnia 24 go m. b. odbył się w hotelu Bristol bankiet pożegnalny.

Burza nad Azją w dalszym ciągu grozi piorunami.

Chiński korpus dyplomatyczny opuszcza Moskwę.

WIEDEŃ, 25-VII. (Pat). „United Press“ donosi z Moskwy, że chiński pełnomocnik, jako też reszta członków chińskiej reprezentacji dyplomatycznej, otrzymali wczoraj swoje paszporty i z dniem dzisiejszym opuszczają Moskwę.

MOSKWA, 25-VII. (Pat). Personel ambasady chińskiej w Moskwie z chargé d'affaires Sian-Wen-Sungiem na czele odjechał przez Leningrad do Finlandji. Przed wyjazdem chargé d'affaires chiński przekazał sprawy chińskie ambasadzie niemieckiej.

Dalsza koncentracja wojsk na granicy chińsko-sowieckiej.

WIEDEŃ, 25-VIII. (Pat). „United Press“ donosi z Charbinu, że żołnierze sowieccy rozbili namioty przed stacjami Pogranicznaja i Manczuli.

W/g oświadczeń uchodźców miało przybyć do Manczuli 6 sowieckich pociągów pancernych. Żołnierze chińscy zmuszali wieśniaków okolicznych do wydania koni i wozów, jak również zmuszali kulisów do budowy okopów wojennych.

Akty terorystyczne białogwardzistów.

MOSKWA, 25-VII. (Pat). „Tass“ donosi z Chaborowska: Departament polityczny stwierdził, że rosyjscy emigranci białogwardzijscy rozpoczęli intynsywną działalność na dalekowschodniej granicy sowietów przy poparciu bezpośredniem władz chińskich.

W nocy z 21 na 22 czerwca uzbrojona banda Nazarowa zaatakowała posterunek graniczny w okręgu Władywostoka. Dnia 20 b. m. inna uzbrojona banda przekroczyła granicę w okręgu Chity. Inna jeszcze grupa białogwardyjska silnie uzbrojona została zatrzymana w chwili przekraczania granicy transbajkalskiej. Śledztwo wykazało, że banda ta przekroczyła granicę stosownie do instrukcyj i przy pomocy władz chińskich i miała na celu zerwanie mostów kolejowych, wysadzenie w powietrze magazynów artylerji, dalej zorganizowanie band, złożonych z przestępnych elementów białogwardyjskich oraz wykonania innych jeszcze aktów na szkodę Sowietów.

Dnia 20 lipca szereg białogwardzistów, przekraczających granicę zostało w okręgu Amuru aresztowanych. Departament polityczny, na posiedzeniu sądowem w dn. 23 bm. z pośród aresztowanych białogwardzistów rosyjskich 16 osób skazał na karę śmierci. Wyroki śmierci zostały wykonane.

Chiny godzą się na rozpoczęcie rokowań z Sowietami.

SZANGHAJ, 25.VII (Pat). Minister spraw zagranicznych rządu narodowego w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył między innemi, że Chiny pragną rozpoczęcia rokowań z rządem sowieckim i skłonne są zlikwidować konflikt w sprawie kolei wschodnio-chińskiej.

Minister spraw zagranicznych uważa, że rokowania powinny się odbyć bezpośrednio i to raczej w Moskwie, niż w Charbinie. Na przebieg ewentualnych rokowań minister zapatruje się optymistycznie.

Sowiety nie chcą pośredników.

WIEDEŃ, 25.VII (Pat). Według doniesień dzienników z Berlina, ambasador sowiecki Krestinski oświadczył, że rząd sowiecki jest gotów rozpocząć bezpośrednie rokowania z rządem nankińskim, odrzucając kategorycznie wszelką akcję pośredniczącą państw-sygnatarjuszy paktu Kelloga. Celem prowadzenia rokowań bezpośrednich rząd sowiecki wysłał do Charbina swego pełnomocnika w osobie Seriebriakowa.

Dyplomatyczna odpowiedź Hendersona.

LONDYN, 25.VII (Pat). Minister spraw zagranicznych Henderson, zapytany w Izbie Gmin, czy zamierza uczynić kroki w porozumieniu z innymi sygnatarjuszami paktu Kelloga w konflikcie rosyjsko-chińskim przeciwko krajowi, który pierwszy rozpoczął kroki wojenne, odpowiedział, iż pakt Kelloga nie zamierza żadnych sankcyj przeciwko krajowi, który przekroczył jego przepisy. Pakt Kelloga poprostu stwierdza we wstępie, że naród, który ucieka się do wojny, nie będzie korzystał z dobrodziejstw, wypływających z traktatu.

Sowiety reorganizują armję mongolską.

BERLIN, 25.VII (Pat). „Telegrapchen Union“ donosi z Tokjo o zawarciu umowy między Rosją sowiecką a Mongolją, na podstawie której armja mongolska zostanie zreorganizowana na wzór sowiecki.

Nawiązywanie stosunków dyplomatycznych sowiecko-angielskich.

BERLIN, 25.VII (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Londynu, że nadeszła tam za pośrednictwem rządu norweskiego odpowiedź sowiecka na zaproszenie Anglji.

Do odpowiedzi tej rząd sowiecki przyjmuje propozycje angielskie, zawiadamiając jednocześnie, że ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski otrzymał polecenie udania się niezwłocznie do Londynu celem prowadzenia rokowań.

Zbrodnicze zamiary komunistów.

PARYŻ, 25.VII (Pat.). Badanie dokumentów, wykrytych podczas rewizji w lokalach organizacyj komunistycznych, wykazało, że organizacje te otrzymywały znaczne subsydja. W/g nadesłanych na 1 sierpnia instrukcyj, komuniści zamierzali wywołać wojnę światową, z której wyłonić się miała ogólna wojna domowa.

Sumy wpłacone przez Niemcy Francji pójdą na rachunek Ameryki.

PARYŻ, 25-VII. (Pat). Izba uchwaliła 421 głosami przeciwko 127 poprawkę, stwierdzające, że sumy wpłacane przez Niemcy pójdą na rachunek Stanów Zjednoczonych i Anglii. Minister skarbu Cheron przeciwiał się tej poprawce, nie stawiając jednak kwestji zaufania.

Wielkie burze nad Zakopanem.

Wędrówki piorunu.

ZAKOPANE, 25.6. (Pat). W czwartek w godzinach popołudniowych przeszła nad Zakopanem silna burza, połączona z ulewą i piorunami. Jeden z piorunów wpadł do sklepu składnicy pensjonatów, uderzając w aparat telefoniczny, poczem wydostawszy się na zewnątrz uderzył w dom sąsiedni, niewyrządzając jednak szkody. Późnym wieczorem przeszła nad Zakopanem druga burza.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„TAUTOS KELLIAS“ ZALECA JESZCZE JEDEN SPOSÓB NA „WEWNĘTRZNYCH WROGÓW“.

„Taulos Kellias“, podając w artykule p. t. „Zarządzenie godne uznania“ treść ogłoszonej niedawno ustawy o pleczkajtisowcach, przewidującą karę śmierci za wywrotową akcję przeciwpaństwową lub przeciwrządową, pisze między innemi w swych komentarzach:

„Ustawa ta, należy się spodziewać, położy kres judaszowskiej robocie pleczkajtisowskich sprzedawczyków w Litwie. Ochroni ona i tych pracowników państwowych, którzy, nie żałując życia, tępią w Litwie gniazda wrogów Litwy i ich terorystyczne plany. Na podstawie tej ustawy będzie można pociągać do odpowiedzialności sądowej i te organizacje polskiego lub spolszczonego ziemiaństwa, które pod płaszczykiem sportu lub innych niewinnych celów, pracują pilnie nad realizacją idei połączenia Litwy z Polską i głoszą, iż stolica Litwy Wilno jest polskiem miastem“.

„DRANG NACH OSTEN?“

Pod tym tytułem „Liet. Žin.“ zamieściły następującą notatkę:

„W r. b. widocznie w związku z podpisaniem układu z Niemcami, przywozi się do Kowna niemiecki towar.

Mieliśmy operetkę niemiecką. Na przedstawienie jej przychodzili wyłącznie Niemcy kowieńscy, trochę Żydów i czasem jakiś Litwin.

We wszystkich kinematografach letni divertissement — nawpół w jęz. niemieckim lub w wykonaniu niemieckich tancerzy.

Obecnie przybył cyrk niemiecki.

Magnaci kowienscy najmują do dzieci guwernantki Niemki. A cóż będzie dalej! Panowie, czy tylko się nie zniemczymy? Być może przejawia się tu „orjentacja zachodnio-europejska“ lub „przystąpienie do wysokiej kultury Zachodu“... zapomocą szansonetek i clownów cyrkowych.“

NACZELNIK POLICJI NIE OTRZYMAŁ NAGANY W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM NA PREMJERA.

W pismach „Diena“, „Rytas“, „Lietuvos Žinios“ i in. ukazała się wiadomość, iż w związku z zamachem na prezesa ministrów minister spraw wewnętrznych wyraził naganę naczelnikowi policji kowieńskiej. „Elta“ komunikuje, iż wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

PRAWOSŁAWNE KURSY DUCHOWNE

Litewski metropolita prawosławny zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z prośbą, aby pozwoliło mu na założenie kursów duchownych i doręczył projekt statutu tych kursów. Ministerstwo Oświaty poprawiło i uzupełniło ten projekt i przesyła do Gabinetu Ministrów dlo rozważenia. Kursy mają być dwuletnie i będą funkcjonowały pod kontrolą Ministerstwa Oświaty. W ten sposób zamierza się wyszkolić własnych duchownych, aby nie zachodziła potrzeba sprowadzania ich z zagranicy.

WIELKI POŻAR W REMIGOLE.

21 bm. w miasteczku Remigole (pow. poniewieski) wybuchł w dzielnicy żydowskiej wielki pożar.

Wskutek wiatru i wielkiej suszy ogień zaczął szybko przerzucać się z jednego zabudowania na drugie. Miejscowa „straż ogniowa“ (jeżeli tak można nazwać dwie beczki i jedną pompę ręczną), widząc, że rady z ogniem nie da, zwróciła się o pomoc do poniewieskiej straży ogniowej, która w ciągu 40 minut przybyła do zagrożonego miasteczka, odległego o 28 klm. Lecz ratować morzem ognia objętą dzielnicę było już zapóźno, całą też akcje skierowano na ratowanie sąsiednich domów. Ostatecznie w ciągu kilku godzin pożar zlokalizowano.

Ofiarą ognia padło prawie pół miasteczka: 40 z górą budowli, w tem synagoga i 25 domów mieszkalnych. Ponieważ był to dzień kiermaszowy oraz zjazd pawasarininków, więc ucierpiało dużo przyjezdnych włościan. Przyczyna pożaru narazie niewiadoma. Straty olbrzymie.

Kronika telegraficzna.

— **Dziennik rzymski „Impero“** zamieszcza dłuższą korespondencję, poświęconą Gdyni oraz stosunkom polsko-gdańskim. Autor wskazuje na rozwój Gdyni, jako na dowód żywotności państwa polskiego, zwracając przytem uwagę, iż Polska nie mogła poprzestać na jednym porcie gdańskim.

— **Policja berlińska** podjęła wszelkie niezbędne zarządzenia w celu zapobieżenia wszelkim ewentualnym rozruchom komunistycznym w dniu 1 sierpnia.

— **W Atenach aresztowano** kilku działaczy komunistycznych. Władze zabroniły urządzania wszelkich zebrań w dniu 1 sierpnia r. b.

— **Policja budapesztańska aresztowała emisarjusza moskiewskiego Haya,** który otrzymał rozkaz zorganizowania w dniu 1-go sierpnia demonstracyj, połączonych ze strajkami i rozruchami. W związku z tem aresztowaniem policja wykryła tajną drukarnię, gdzie znaleziono znaczną ilość proklamacyj komunistycznych.

— **Według doniesień z Dubrowika** (Jugosławia), znany agitator komunistyczny Czelan, zatrzymany na dworcu w Serajewie, wystrzałem z rewolweru zabił jednego żandarma, ranił ciężko drugiego, poczem zbiegł. Wyznaczono nagrodę w wysokości 20 tys. denarów za aresztowanie Czelana.

— **Amerykańska delegacja** przedstawicieli handlu i przemysłu wyjechała z Moskwy do Niżniego Nowogrodu. Następnie delegacja będzie dłuższy czas podróżować po Rosji, poczem 11 sierpnia powróci do Moskwy.

— **Według doniesień z Londynu** delegaci bezrobotnych usiłowali uzyskać wczoraj audjencję u nowego ministra pracy, minister jednak delegacji nie przyjął. Ze względu na to, że bezrobotni nie chcieli opuścić gmachu ministerstwa interwenjowała policja, która pałkami gumowemi demonstrantów rozpędziła.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Położenie gospodarcze w czerwcu 1929 roku.

Ogólna charakterystyka.

Ogólna sytuacja finansowo-gospodarcza nie wykazuje za czerwiec znaczniejszych zmian.

Rynek pieniężny cechowały w dalszym ciągu obserwowane już w poprzednich miesiącach trudności kredytowe, w następstwie których pozabankowa stopa procentowa utrzymywała się nadal na dość wysokim poziomie. Na giełdzie papierów wartościowych panował wskutek braku gotówki zastój. Obroty dewizami były niewielkie przy niezmiennych stałych kursach. Przy istniejących trudnościach kredytowych ultimo półrocze przeszło jednak w całym kraju spokojnie. Wkłady prywatne w instytucjach kredytowych wykazują dalszy wzrost, dopływ krótkoterminowych kapitałów z zagranicy trwa nadal.

Sytuacja skarbowo-budżetowa — jak to wynika z przemówienia p. ministra Skarbu, wygłoszonego na Radzie Finansowej w dniu 15 czerwca b. r. — przedstawia się zupełnie pomyślnie. Wpływy za kwiecień i maj b. r. są bowiem o 30 milj. zł. wyższe od wpływów za te same miesiące ub. r. i w porównaniu z wydatkami przynoszą dalsze nadwyżki budżetowe. W związku z charakterystyczną dla bieżącego roku ciasnotą na europejskim rynku pieniężnym kieruje się polityka rządowa dużą ostrożnością, wyrażającą się w decyzji zmniejszenia przewidywanych wydatków o kwotę 150 milj. zł., preliminowanych głównie na cele inwestycyjne. Chodzi bowiem o zwolnienie tempa inwestycyj, amortyzujących się w długim okresie, które przy obecnej drożyźnie pieniądza przyczyniłyby się do wzrostu ciasnoty gotówkowej i trudności gospodarczych. P. minister zaznaczył jednak, że zaniechana będzie część inwestycyj nowych, a natomiast prace już rozpoczęte będą nadal prowadzone.

Rolnictwu przyniósł okres sprawozdawczy szereg zmian dodatnich, jak podniesienie się cen na ziemiopłody, zmiana konjunktury na wywóz żyta zagranicę, dzięki której wywóz w jednym miesiącu czerwcu wynosi więcej, jak ogółem za pierwsze pięć miesięcy b. r., wzrost wywozu bydła rogatego i trzody chlewnej przy wysokiej cenie inwentarza żywego, wzrost wywozu nabiału, przy szczególnie mocnej tendencji cen płaconych za jaja. Zmiany te nie wpłynęły jednak na znaczniejsze polepszenie sytuacji kredytowej rolników, gdyż w poprzednim okresie ponieśli oni straty, obecne ceny żyta są w dalszym ciągu niskie, zapotrzebowanie środków obrotowych w związku z nadchodzącym okresem żniw znacznie się zwiększa. Stan zasiewów wszystkich zbóż, jak również roślin pastewnych, okopowych i warzyw przedstawia się pomyślnie.

Położenie górnictwa było w dalszym ciągu pomyślne. Eksport węgla znacznie się poprawił, zbyt w kraju — jak zwykle w tej porze roku—obniżył się. W przemyśle naftowym ożywił się ruch wiertniczy, dzięki czemu wydobycie ropy naftowej okazuje tendencję wzrostu. Kopalnie soli potasowych rozpoczęły sprzedaż nawozów na sezon jesienny, wskutek czego wysyłka soli potasowych i kainitu na rynek krajowy zwiększyła się.

W hutnictwie żelaza i stali nastąpił spadek wytwórczości, spowodowany zmniejszeniem się zbytu żelaza na rynku krajowym, głównie na skutek słabego ruchu budowlanego i ograniczenia inwestycyj rządowych. Eksport cynku utrzymał się na poziomie z poprzedniego miesiąca; ceny uległy ponownej zniżce.

Przemysł włókienniczy w okręgu łódzkim i białostockim z powodu niedostatecznego zbytu pracował nadal w ograniczonych rozmiarach. Korzystniej przedstawia się ze względu na wzrastający eksport wyrobów wełnianych położenie fabryk bielskich. W przemyśle metalowo-maszynowym nie nastąpiło większe ożywienie; wytwórczość w niektórych działach została zmniejszona. Eksport drzewa był w czerwcu nieco większy niż w maju, na rynku krajowym zbyt był nadal trudny. Stan zatrudnienia fabryk papieru nieznacznie się poprawił. Zbyt cukru na rynku krajowym był korzystniejszy zarówno w porównaniu z poprzednim okresem b. r., jak również w stosunku do czerwca poprzedniego roku. Zatrudnienie młynów wykazało nieznaczną poprawę. Trudności zbytu przetworów ziemniaczanych utrzymywały się, wskutek czego ceny nadal zniżkowały.

W garbarstwie panował w dalszym ciągu dość dotkliwy zastój. Przemysł chemiczny pracował nadal w warunkach pomyślnych. W związku z ożywioną sprzedażą nawozów na sezon jesienny zwiększył się ruch w fabrykach sztucznych nawozów. Zatrudnienie przemysłu mineralnego nie wykazuje większego nasilenia, gdyż z powodu ograniczonego ruchu budowlanego zapotrzebowanie materjałów budowlanych jest niewielkie.

W handlu zaznaczyła się w czerwcu nieznaczna poprawa tylko w niektórych branżach sezonowych, która nie przyczyniła się jednak do większego odprężenia ogólnego trudnego położenia kupiectwa. Bilans handlu zagranicznego za czerwiec b. r. wykazał nadwyżkę przywozu nad wywozem w sumie 33,9 milj. zł.

Dzięki ożywieniu się prac na roli oraz zwiększeniu zatrudnienia w budownictwie i na robotach publicznych nastąpiło dalsze odciążenie rynku pracy przez znaczniejszy spadek liczby bezrobotnych.

Bosk, G. Kr. — lipiec 1929.

W sprawie wagonów pod drzewo.

W kwestji przyznania przewozom kolejowych ładunków drzewnych bliższej kolejności, niż to ma dotychczas miejsce, na bieżący sezon letni — VII, VIII i ewentualnie wrzesień (IX) p. Nacz. Włodek z Min. Kom. oświadczył, iż w zasadzie uważa to za możliwe, a konkretne zarządzenie Ministerstwo Komunikacji wyda po bliższem zbadaniu spraw w związku z ustaloną kolejnością dla przewozów towarowych.

Przy tej sposobności stwierdził stanowczo w imieniu Ministerstwa Komunikacji, że w granicach praktycznych możliwości z całą gotowością wszystko uczyni, aby w sprawie wagonów zaspokoić żądania przemysłu drzewnego. Niezbędnem jest tylko, aby organizacje członkowskie w drodze terminowej komunikowały Radzie Naczelnej o wszystkich wypadkach poważniejszej natury, związanych z brakiem lub nieterminowem podstawianiem wagonów, podając nazwy stacyj i istotne okoliczności.

W końcu należy nadmienić, że obecnie można zamawiać wagony niemieckie w ilości 5 sztuk oraz, że za wagony kryte Ministerstwo Komunikacji w żadnym wypadku dziś nie pobiera 5°/₀ dodatkowej opłaty.

* * *

W dn. 9-go b. m. Ministerstwo Komunikacji wysłało do wszystkich dyrekcji P. K. P. w sprawie przydziału wagonów i kolejności ładunków drzewnych następująca depeszę.

„Do wszystkich D. K. P. Telegram Nr. 218.

Na zasadzie ostatniego ustępu 3-go cz. 1-ej Przepisów Kolejności przyjmowania ładunków do przewozu, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw Nr. 112 za r. 1926 poz. 652, zarządza się z terminem ważności do dn. 1-go października r. b. ładunki drzewne wyszczególnione w punktach „1", „r". „s" w kolejności 8-ej przyjmować do przewozu i wysyłać w kolejności 6-ej. Ministerstwo Komunikacji zaznacza przytem, że wobec okresu sezonowych przewozów drzewa należy teraz szczególną zwrócić uwagę na przydział wagonów dla tych przewozów drzewa jak na eksport tak i wewnątrz kraju. Nr. 13203 KR (—) Moskwa Zazgodność (—) Włodek.

Wobec uzyskania na skutek starań Rady Naczelnej powyższej depeszy sądzimy, iż obecnie w istniejącej sytuacji powinna nastąpić poprawa w zakresie bardziej terminowego i akuratnego podstawiania przez kolej żądanych dla ładunków drzewnych wagonów, jak również i przyspieszenie samych transportów.

Drzewo P. Nr. 13/29.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dn. 25. VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 123,98 — 124.29 — 123.67. Paryż 34.95 — 35.04 — 34,86. Praga 26,38$^{3}/_{4}$ — 26.45$^{1}/_{2}$ — 26.32. Szwajcarja 171,57 — 172,00 — 171,14. Sztokholm 239.05 — 239,65 —238,45. Wiedeń 125,61 — 125.92 — 125,30. Berlin 212,58.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 114 — 113,50. Dolarówka 63,50 — 67,50. 5°/₀ konwersyjna 47. 5°/₀ kolejowa 44,50. 6°/₀ dolarowa 83. 10°/₀ kolejowa 102,50. 8°/₀ L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Kraj. 94. Te same 7°/₀ — 83,25. 8°/₀ obl. Polskiego Banku Komun. II em. 80.50. III em. 93. 4$^{1}/_{2}$°/₀ ziemskie 49,50 — 49. 4$^{1}/_{2}$°/₀ warszawskie 47,50. 5°/₀ warszawskie 53,50. 8°/₀ warszawskie 65,25 — 64,74.. 8°/₀ Częstochowy 56,25.

Akcje: Bank Polski 165 — 164.50 — 164.75. Związku Spółek Zar. 78,50. Ciechanów 125,50. Firley 51. Lilpop 32,75. Modrzejów 24,75. Ostrowiec 81,50. Starachowice 28 — 28,25.

Niemcy przygotowują się do rokowań gospodarczych z Polską.

BERLIN, 25. 7. (Pat). „Berl. Ztg. am Mittag" twierdzi, że berlińskie czynniki miarodajne zajęte są obecnie przygotowaniami do rokowań gospodarczych z Polską, które mają się rozpocząć w połowie sierpnia.

Przygotowania te—zdaniem dziennika—są bardzo skomplikowane, a to z tego powodu, że uchwalone przez Reichstag podwyżki celne stworzyły nową podstawę do rokowań.

„Berl. Ztg. am Mittag" przyznaje, że w niemieckich kołach agrarnych istnieje dążność do odroczenia rokowań z Polską na dalszą metę, podkreśla jednak, że gabinet Rzeszy dokłada ze swej strony starań do jaknajszybszego zebrania materjałów potrzebnych do przedłożenia nowej podstawy do rokowań.

Nowe monety.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W najbliższych dniach puszczone zostaną w obieg srebrne monety 5-złotowe i niklowe 1-złotowe.

Wizerunek monety 5-cio złotowej będzie następujący: na stronie głównej wybite jest godło państwa — Orzeł, u jego szponów cyfry 5, pod nim napis „złotych" oraz rok 1928. Na stronie odwrotnej postać kobieca ze skrzydłami, zrywająca się do lotu. U góry w półkolu napis Rzeczpospolita Polska. Na gładkiej otoczce monety umieszczony jest napis „salus reipublicae suprema lex". Monety bite są ze srebra 750 próby, waga jednej monety wynosi 18 gramów a średnica 33 mm.

Wizerunek monety 1-dno złotowej jest następujący: na stronie głównej wybite jest godło państwowe — Orzeł. W otoku napis Rzeczpospolita Polska, pod orłem rok 1929, Na stronie odwrotnej stylizowana winjeta, wśród której znajduje się napis 1 zł.

Monety jednozłotowe bite są z czystego niklu. Waga takiej monety wynosi 7 gramów, a średnica 25 mm.

Katastrofa autobusowa.

BERLIN. 25. 7. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Solnogrodu, że w pobliżu granicy bułgarskiej, zderzył się tam automobil posła polskiego w Wiedniu p. Badera z automobilem ciężarowym. Poseł Bader odniósł lekkie rany w kolana i ranę tłuczoną na czole. Automobil został uszkodzony.

Briand i Tardieu u Poincare'go.

PARYŻ, 25.7. (Pat). Poincare, którego stan zdrowia poprawia się, przyjął dziś szereg wybitnych osobistości politycznych, między innemi Brianda i Tardieu, z którymi omówił sprawy, znajdujące się na porządku dziennym obrad izby deputowanych, oraz kwestję zapowiedzianej na dzień pierwszego sierpnia manifestacji komunistycznej.

Scysje w łonie rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

„Epoka" podaje: w tych dniach przyjechał do Paryża metropolita prawosławny Antonjusz, przewodniczący synodu biskupów rosyjsk. na emigracji. Towarzyszy mu w podróży kilku biskupów i duchownych prawosł. Przywiózł on też cudowny obraz Matki Boskiej Kurskiej, wywieziony z Rosji przez armję gen. Denikina. Do Paryża metropolita przybył z Londynu, gdzie był obecny na uroczystości wyświęcenia pierwszego prawosł. biskupa w Anglji, archimandryty Mikołaja Karpowa.

Pobyt metr. Antonjusza w Paryżu przyczynił się do wyjaśnienia stosunku emigracji rosyjsk. we Francji do zagadnień cerkiewnych. Zagadnienia te skomplikowały się po objęciu władzy cerkiewnej w Moskwie przez metr. Sergjusza, który uznał władzę Sowietów. Metropolita ten zażądał rozwiązania synodu biskupów rosyjskich na emigracji i podporządkowania Cerkwi ros. na emigracji rozkazom Moskwy. Synod biskupów ros. w Jugosławji odmówił posłuszeństwa metrop. Sergiuszowi, natomiast jeden z członków tego synodu, zamieszkały w Paryżu metr. Eulogjusz. sławny niegdyś z akcji na Chełmszczyźnie, uznał władzę metr. Sergjusza.

Spowodowało to rozłam w Cerkwi ros. na emigracji. Metr. Eulogjusz korzysta z poparcia liberalnego i demokratycznego odłamu emigracji, który stanął po stronie Eulogjusza, może nawet wbrew własnym przekonaniom politycznym, nie chcąc udzielać poparcia metr. Antonjuszowi, który znany jest ze skrajnie monarchistycznych przekonań. Wyjątek stanowi warszawskie pismo „Za swobodu", które, pozostając pismem demokratycznem, popiera synod biskupów na emigracji ze względu na stosunek metropolitów Sergjusza i Eulogjusza do Sowietów.

Podczas pobytu metr. Antonjusza w Paryżu wyszło na jaw, iż olbrzymia większość emigracji rosyjskiej podziela przeciwsowieckie stanowisko tego metropolity. Natomiast sprzeciwy wywołuje stosunek metropolity do w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza, którego synod biskupów na emigracji uznał za prawnego następcę carów rosyjskich.

Wielka mowa Milleranda w senacie francuskim.

Stanowisko Francji w sprawie ewakuacji Nadrenji — Millerand przeciwko ratyfikacji umów w sprawie długów — Troska Milleranda o całość granic Polski.

PARYŻ, 25-VII. (Pat). W czasie debaty w senacie nad ratyfikacją umów o długach wygłosił b. prezydent republiki francuskiej sen. Millerand wielką mowę, w której szczegółowo omówił stanowisko francuskie w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Millerand wypowiedział się przeciwko ratyfikacji umów, podkreślając, że oznacza ona atak na prawo handlu. Następnie mówca wystąpił z naciskiem przeciwko ewakuacji Nadrenji przed rokiem 1935, oświadczając, że 5 lat dzielących nas od tego terminu, ma bardzo wielkie znaczenie dla konsolidacji organizacji państw europejskich.

Rząd francuski od września 1928 roku począwszy nie mógł już uchylić się od dyskusji na temat ewakuacij. Okupacja jest gwarancją nietylko zobowiązań finansowych Niemiec, lecz również zobowiązań wojskowych, a równocześnie gwarancją bezpieczeństwa sojuszników Francji, gwarancją zabezpieczenia sojuszników przed ewentualnym atakiem niemieckim.

Millerand podkreślił, że Locarno ograniczało się tylko do zabezpieczenia Nadrenji, nie poruszając niebezpieczeństwa granic polskich. Z drugiej strony jednak Niemcy usiłują już od 10 lat uczynić wyłom w artyk. 231 traktatu wersalskiego, stwierdzającym winę Niemiec za wywołanie wojny. Niemcy czynią zaś to tylko w tym celu, aby postanowienia terytorjalne traktatu wersalskiego usunąć.

Niemcy — mówił dalej Millerand — oficjalnie ujawniają tendencje w kierunku przyłączenia Austrji do Niemiec, żądają natychmiastowej rewizji granic polskich i wogóle wszystkich granic na Wschodzie. Tego rodzaju kampanja jest nie do zniesienia. Mimo wszystkich wysiłków rząd niemiecki wie doskonale, że nie może osiągnąć tych celów środkami pokojowemi. Wyrzekanie się w tej sprawie wszystkich gwarancyj oznaczałoby — zdaniem Milleranda — nietylko zdradę interesów francuskich, lecz również interesów przyjaciół Francji, zarazem byłoby to przykładaniem ręki do wybuchu wojny.

PARYŻ, 25. 7. (Pat). W swojem przemówieniu, wygłoszonem w senacie, Millerand przypomniał słowa, wypowiedziane w Opolu przez prezydenta Hindenburga oraz wynurzenia prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta i prezesa Reichstagu.

Ten ostatni—mówił Millerand—oświadczył wyraźnie, że Niemcy potrafią dojść do porozumienia z Belgją i Danją, lecz nie pogodzą się nigdy z utratą Górnego Śląska ani z utratą korytarza pomorskiego. Dr. Schacht zaznaczył wyraźnie, że nowoutworzone państwa Europy Wschodniej nie mogą egzystować w obecnej formie.

Dalsza dyskusja nad sprawą długów

w Senacie francuskim.

PARYŻ, 25.VII (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu prowadzono dalszą dyskusję nad sprawą długów. Caillaux aprobuje politykę rządu, który stał się zbawcą Francji i był promotorem ratyfikacji układów w sprawie długów, poczem przedstawia w zarysie historycznym rokowania w Londynie i Waszyngtonie i podkreśla, iż uzyskał koncesje ze strony angielskiej na wypadek uchylania się Niemiec od spłat. Mówca jednakże nie pozwala sobie wątpić, iż Niemcy wykonają plan Younga i przewiduje, że bliski już jest dzień, gdy zjednoczona Europa zrzuci z siebie obciążające ją obecnie brzemię.

Kończąc mówca chwali pokojową politykę Brianda i wyraża nadzieję na urzeczywistnienie idei stanów zjednoczonych Europy.

Nowa ofiara Tatr.

ZAKOPANE, 25.7. (Pat). Janina Okraszewska, nauczycielka w Warszawie, wskutek upadku z Hawrania odniosła dwie rany na głowie i w chwili po zniesieniu jej przez żołnierzy czeskich do stóp Hawrania zmarła. P. Okraszewska jest piątą ofiarą Tatr w bieżącym sezonie.

Burze i orkany.

WIEDEŃ, 25.VII (Pat.) Wczoraj wieczorem szalała nad Tyrolem wielka burza, która wyrządziła olbrzymie szkody materjalne i przerwała wszystkie połączenia telefoniczne. Sześciu turystów zostało zabitych piorunami.

Nad miasteczkiem granicznem niemieckiem Neu Bentschen, położonem naprzeciwko Zbąszynia, ubiegłej nocy szalał orkan, który wyrządził znaczne szkody, przyczem jedna kobieta odniosła ciężkie obrażenia. Orkan uszkodził także liczne zabudowania, między innemi parowozownię. 25 domów kolonji urzędniczej zostało poważnie uszkodzonych.

Burza była tak silna, że kilka baraków robotniczych zostało porwanych i odrzuconych siłą wiatru na odległość około 100 m.

Przegląd prasy kowieeńskij.

„Liet. Aidas" o znaczeniu noty Woldemarasa do Ligi Narodów.

„Liet. Aidas" w artykule wstępnym p. t. „Po wręczeniu noty Lidze Narodów" wyraża pogląd, iż nota znów poruszy sprawę litewsko-polską, o której na arenie międzynarodowej jakby zapomniano. Aczkolwiek przebieg sprawy stanął na martwym punkcie, jednak akcja Polski, zdaniem pisma, trwała t trwa bez przerwy. Polacy jedynie zmienili taktykę: zaniechali chwilowo projektu zbrojnej inwazji w postaci rzekomego wojska emigracyjnego i drogą teroru usiłują przygotować odpowiedni grunt.

„Oto — pisze pismo — pokrótce streszczony polski plan. Wydaje się nam, iż Polacy tak łatwo jego się nie wyrzekają. Jest to ich ostatnia karta. Nota naszego rządu do Ligi Narodów odsłoniła tę kartę i pokazała wszystkim".

Dalej pismo zaznacza, iż na podstawie rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia Litwa zażądała w swej nocie, aby Liga Narodów poczyniła zarządzenia celem likwidacji incydentów. Prezes Rady Adatci i referent sprawy polsko-litewskiej Quinones de Leon przystąpili już do studjowania noty litewskiej i uchwalili zażądać, aby rząd polski udzielił wyjaśnień.

„Treść odpowiedzi polskiej—zdaniem „L. A."—można zgóry przewidzieć. Jak zwykle, Polacy będą usiłowali wszystkiemu zaprzeczyć. Lecz tym razem gołosłownem zaprzeczeniem trudno się będzie wykręcić. Litwa posiada wiele faktów, które dowodzą, w jaki sposób zorganizowany teror trafia z terytorjum rządzonego przez Polskę. Faktom tym Polacy nie będą mogli zaprzeczyć, gdyż są one zbyt dobrze wszystkim wiadome i mogą być sprawdzone.

Naturalnie, Liga Narodów nie zrobi Polakom nic szczególnego, gdyż i zrobić nie może. Lecz Polakom zostanie zdarta maska i ich działalność pozna cały świat. W wyniku tego volens polens wypadnie szukać im nowych metod, gdyż kontynuować stare nie bardzo będzie uchodziło. Znalezienie zaś nowych metod również nie będzie łatwem, gdyż wypróbowano już wszystkie sposoby".

Dalej „L. A." pisze, iż Polacy cgcą odemścić Litwinom chociażby w postaci oszczerstw.

Jako przykład pismo przytacza fakt, iż w prasie polskiej ukazała się wiadomość, że jakoby Polacy kowieńscy chcieli odprawić mszę żałobną za lotnika polskiego Idzikowskiego, lecz gdy wierni zebrali się do kościoła, przybyła policja wszystkich rozpędziła i nabożeństwa zakazała. Otóż zdaniem pisma, w Litwie nie było jeszcze wypadku, aby policja kogoś wypędziła z kościoła. Litwinów wcale nie obchodzi to, za kogo Polacy się modlą, byle tylko swemi nabożeństwami nie pogwałcali porządku publicznego. I mimo to wiadomość tę powtórzyły niektóre pisma niemieckie, jeśli nie mówić już o fracuskich. Dla produkowania oszczerstw pod adresem Litwy Polacy założyli nawet specjalne biuro prasowe, tak zw. „Wilbi" (Wilenskie Biuro Informacyjne.

Drugiem źródłem oszczerstw jest słynna „Ajencja Wschodnia" oraz pomaga im urzędowy „Pat".

W końcu urzędówka wyraża pogląd, iż świat zaczyna już się orjentować w oszczerstwach polskich, które coraz mniejsze wywierają wrażenie.

„Rytas" o opłakanym stanie prasy litewskiej.

„Rytas", nawiązując do oświadczenia „Liet. Aidasa", iż jubileusz 25 lecia odzyskania prasy, obchodzony w r. b., minął bez żadnego nastroju i zainteresowania ze strony społeczeństwa, pisze, iż nie należy temu się dziwić, ponieważ sam obchód wypadł karykaturalnie. I wogóle—dodaje pismo—warunki prasy w Litwie nie są, niestety, takie, jakie powinny być w kraju kulturalnym.

Stwierdzając, iż święto odzyskania prasy nosiło raczej charakter „nieporozumienia", „Rytas" zastanawia się nad przyczynami tego zjawiska.

Częściowo winna jest temu sama prasa, która, uprawiając demagogję, obniżyła swą powagę w oczach społeczeństwa i szerokich mas. „Przypomnijmy tylko—woła „Rytas" —lata 1921—26. Ile wówczas wylano złosliwego, wyssanego z palca pesymizmu o rzekomej „Hymansiadzie", o konwencji kłajpedzkiej, o reformie rolnej i t. d. Ile razy głoszono, iż rząd kierowany przez tego lub owego ministra już, podobno, „sprzedał Litwę".

Dziś prasa z jednej ostateczności trafiła w drugą, ponieważ faktycznie wszystkie pisma kowieńskie są obecnie redagowane przez jednego „naczelnego redaktora". „Redagowana" w ten sposób prasa, tracąc swój polityczno-ideologiczny charakter, staje się zwykłym kronikarskim świstkiem. Czy przeto należy się dziwić, że wobec podobnych warunków żadne specjalne miesiące propagandy prasy nie mogą się w niczym przyczynić do jej rozwoju. Rozwój bowiem prasie może zapewnić jedynie samodzielność, nierozmijająca się z etyką publiczną i państwową

MIGAWKI

PONAD TRZYDZIESTĄ KRESKĄ.

Chodniki i jezdnie. — Ogrody udręczeń. — Plaże. — Przejście przez morze Czerwone. Słońce i woda.

Ostatnie dni osiągnęły (że się wyrazimy według komunikatów sportowych) rekord pod względem upału. Miasto staje się wtedy ogrodem udręczeń dla tych, którzy muszą siedzieć w murach i oddychać tą odrobiną powietrza przegrzanego tak, że można je w kawałkach podawać na talerzu po 10 groszy porcja. Idziesz rozgrzanym chodnikiem, spocony, zgorzkniały, aż tu nagle chodnik się kończy. Właściwie nie — tylko stop; drogę przecinają belki, wilcze doły, drabiny, więc schodzisz na jezdnię, gdzie wita cię z miejsca przeraźliwy ryk taksówki, lub zgoła autobusu, przepełnionego tak, że konduktor jedzie na klamce.

Miejsca zimą najbardziej uczęszczane — kawiarnie i kina, są obecnie miejscami tortur, jakby specjalnie obmyślonych dla ludzi grzesznych i zasługujących na potępienie. Godzina spędzona w restauracji czy cukierni wileńskiej nawrócić może na drogę cnoty najzawziętszych grzeszników. Nie wiem co może zrobić z człowieka godzina, przepędzona w kinie — lecz mam wrażenie, że przed takim męczennikiem furta niebieska otworzy się z pewnością.

Więc, gdy masz chwilę wolnego czasu, jedziesz nad Wilję na plażę. Są w Wilnie trzy takie instytucje oficjalne i oba brzegi nieoficjalne. Uzbroiwszy się w anielska cierpliwość, z przemiłym uśmiechem chorego na kurcze żołądka dojdź do przystanku autobusowego. Wtedy zacznie się czekanie. Przed twemi oczyma przechodzą szeregi wozów właśnie nie tych linij i nie w tę stronę. Możesz ten czas urozmaicić sobie wsposób przemiły: przeczytać gazety od deski do deski, uwieść świeżo poznaną żonę sekwestratora, albo cenić zachwycający przegląd powiewności kobiecych.

W autobusie jest również miło, przyjemnie i śmierdząco. Gdy wysiadasz na przystanku, czekają już tłumy wsiadających. Jakaś niewiasta jak Mont-Blanc z roztargnienia wsadzi ci palec w oko i uśmiechnie się do konduktora, któremu się niedobrze musi robić od tego uśmiechu. Jeszcze kroków 50 i jesteś na plaży, tej oficjalnej. Dwa tysiące Żydów gniecie piasek i obraża słońce, wypinając ku niemu różne części ciała, opalając je na dziwne kolory — począwszy od jasnopopielatych mulatów a skończywszy na złotawych refleksach Józefiny Baker. Potem to wszystko płynie ku wodzie i zdaje się, że rozgrywa się akt filmu: „Przejście żydów przez morze Czerwone", że Wilja wystąpi z brzegów od tego ludu, który z krzykiem i piskiem wpada do wody, by obmyć piasek i znów wrócić na słońce, które przerażone zaczyna prażyć niemiłosiernie, żywcem piec na stosie promieni owe porazwalane ciała, spowiłe w obłok kostjumu, który zakrywa tylko to, co policyjnie zabronione pokazywać.

Na nieoficjalnych plażach, po obu stronach Wilji jeszcze piękniejsze spotkać można obrazki, z „życia natury" na pierwszym planie. Niejednokrotnie kostjum jest tu zabytkiem, przesądem w okresie „kultu nagości". Są to obrazki rorzewniające prostotą i mnogością ekcesoryj, które się specjalnie poleca dla starszych panów w wieku od lat 50. Tu już nawet słońce straciło głowę i z rozpaczy wyrywa sobie ostatnie promieniste włosy.

Z niesłychaną zato czułością odnosi się słońce do Wilji. To się przegina nad kochanemi falami, coś im poszeptuje, to ją pieści złocistemi iskrami, że błyszczy jak zaczarowane zwierciadło, to bierze w dłonie migające ciepłe fale i niesie ku dalekiemu horyzontowi, gdzie olbrzymie sosny rozmarzają szumem wyniosłych konarów i w południowej ciszy nie słychać krzyków rozigranych nadmiarem gorąca ludzi.

Igrek.

ZE ŚWIATA

SŁOŃCE OBSŁUGUJE LATARNIE ELEKTR.

Niema granic możliwościom, realizowanym z dna na dzień przez współczesną technikę. Z Londynu donoszą o nowem zastosowaniu selenu, owego tajemniczego pierwiastka, czułego na światło i reagującego na prąd elektryczny w stopniu, zależnym od intensywności padających na niego promieni: pewien angielski wynalazca zbudował niewielki aparat, nazwany przez niego „radjowizorem", dzięki któremu zapalanie i gaszenie latarni elektrycznych, rozmieszczonych na ulicach Londynu, odbywać się będzie w przyszłości w sposób zupełnie automatyczny, jedynie za pośrednictwem — słońca! Słońce zachodząc, będzie zapalało latarnie miejskie niejako za sprawą zapadającego zmierzchu; słońce, wschodząc, będzie je gasiło jutrzenką.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Olbrzymi pożar w Kraśnem.

(Telefonem z Mołodeczna).

W dniu 23 o godz. 11 w nocy w Kraśnem n./U. wybuchł pożar. W skutek silnego wiatru ogień z łatwością przerzucił się na najbliższe zabudowania, i pastwą płomieni padło 18 zabudowań gospodarskich, 45 osób pozostało bez dachu nad głową. Przy wielkich trudnościach pożar został zlokalizowany siłami lokalnej straży ogniowej 10 baonu K. O. P-u 3 batalionu 86 pp. i miejscowej straży ochotniczej. W obawie większego pożaru z Mołodeczna koleją wyjechała straż kolejowa i 86 p. p.

Na miejsce pożaru niezwłocznie przybył starosta mołodeczański p. Tramecourt ze swym zastępcą p. Sylwestrowiczem i komendantem powiatowym P. P. Należy podkreślić, że po zapoznaniu się ze skutkami pożaru p. starosta natychmiast zarządził rozlokowanie pogorzelców oraz spowodował, że 10 baon KOP-u wziął wszystkich na przeżywienie w ciągu najbliższych dni, zanim nie przyjdzie pomoc czynników miarodajnych i społeczeństwa.

Przyczyna pożaru narazie nie została wyjaśniona, zachodzi jednak podejrzenie, że wynikł on wskutek podpalenia. Szczegółów, ze względu na toczące się śledztwo, podać jeszcze nie możemy.

Skutki burzy w powiecie białostockim.

Nad powiatem białostockim przeciągnęła przedwczoraj dwukrotnie burza, która wyrządziła w powiecie znaczne szkody. Od uderzenia piorunów spłonęły: we wsi Żółtki, gminy Chnroszcz 2 stodoły, chlew i narzędzia rolnicze, wartości około 3.000 złotych. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż ogniowa, wspierana przez ludność; we wsi Klepacze, gm. Białystocze — 7 stodół, 2 szopy, 8 chlewów i większa ilość narzędzi rolniczych. Straty obliczone są na około 25.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa oraz miejscowa ludność i oddział 10 pułku ułanów z Białegostoku; w Knyszynie — 3 domy mieszkalne ze sprzętami domowemi, 3 stodoły, 6 chlewów, 2 spichlerze i około 5 tonn zboża. Straty wynoszą ponad 50.000 zł. Pożar zlokalizowała miejscowa straż ogniowa po 2-godzinnej akcji ratunkowej.

Ponadto w Białymstoku w mieszkaniu własnem został rażony piorunem 49-letni Słowikowski Stanisław, którego umieszczono w Szpitalu Czerwonego Krzyża.

Tragiczna śmierć na rogach rozwścieczonego buhaja.

W dniu 21 b. m. o godz. 8-ej z rana na terenie powiatu brasławskiego miał miejsce niezwykły wypadek. W lesie koło folwarku Bojdanowo gm. leonpolskiej buhaj właściciela tego folwarku Antoniego Rynkiewicza rzucił się na pastucha 16 letniego Sylwestra Suszko i porwał go na rogi. Nieszczęśliwy pastuch przebity rogami przez brzuch na wylot, zginął na miejscu.

Wypadek ten wywołał wśród okolicznych mieszkańców ogromne wrażenie i był żywo komentowany.

Katastrofalne skutki zabawy z ogniem.

W dniu 22 b. m. we wsi Łastowice (gm. głębocka) wybuchł pożar, który przy sprzyjającym wietrze szybko przerzucał się na sąsiednie zabudowania. Mimo doraźnie zorganizowanej akcji ratowniczej pastwą płomieni padło 11 domów mieszkalnych, 8 stodół, 8 chlewów, 6 spichrzów i 3 obory.

Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem dzieci jednej z mieszkanek tej wsi niejakiej Ulity Blinowej. W płomieniach zginęła 4 letnia jej córka Anastazja.

Straty wynoszą podług prowizorycznych obliczeń około 100.000 zł.

TURGIELE.

— **Jak się karze komunistów w Turgielach.** Olka Kublis był komunistą. Pozatem w wolnych chwilach był także funkcjonarjuszem Kasy Chorych w Słonimie, ciągle jak Filip z konopi wyjeżdżał z jakimś wiecowym frazesem w rodzaju: „Już słychać tętent galopującego proletarjatu" red. W ten sposób chciał agitować. W tym celu udał się do Turgiel, gdzie ma brata. Brat go przyjął porządnie jak przystało. Piwo, herbata — pewno i kieliszeczek się znalazł niejeden. I wtedy się dopiero język Olce rozwiązał. Słowa wybuchały jak petardy rewolucji pod strupieszałem porządkiem społecznym. Począł w zapale oratorskim poniżać Polskę, Marszałka Piłsudskiego i Matkę Boską Ostrobramską.

Ale brat jak brat i to starszy; początkowo się przestraszył, potem się rozzłościł. Przy pomocy kilku sąsiadów, którzy wysłuchali przemówienia komunistycznego chwycili gościa i bardzo niegościnnie się z nim obeszli. Ale sprawiedliwie. Przewrócili go na ławę i brat, własną braterską ręką wsypał komuniście kilka batów w miejsce, gdzie plecy swą nazwę szlachetną tracą. A potem zawiadomił o tem posterunek policji.

MOŁODECZNO

+ **Zebranie Koła Zw. Niższych Funkc. Państw.** W sali sejmikowej Starostwa odbyło się zebranie Koła Związku Niższych Funkcjonarjuszów państwowych R. P. Rozdano członkom koła statut ramowy i załatwiono sprawy bieżące. Delegata na zjazd do Wilna nie wybrano ze względu na koszta jego podróży. Ogólne zebranie członków zwołano na dzień 28 bm. Na zebraniu tem będzie poruszona sprawa zorganizowania kasy samopomocy.

+ **Aresztowanie bandyty.** W dniu 18 bm. na drodze z Mołodeczna do Krasnego aresztowała policja Rafała Kunowicza, 20-letniego mieszkańca m. Smorgoń, który 7. VI. r. b. dokonał napadu zbrojnego na kasę urzędu gm. żodziskiej, pow. wilejskiego i zbiegł wówczas, zraniwszy wystrzałem rewolwerowym pomocnika sekretarza owej gminy.

+ **Posiedzenie Wydz. Powiatowego star. mołodeczańskiego.** Wczoraj, dn 25 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem p. starosty Tramecourt'a. Na porządku dziennym były 43 punkty. Z ważniejszych wymienimy: utworzenie zakładu psychjatrycznego w Kojranach, sprawa nabycia gruntu pod budowę szkoły rzemieślniczej w Mołodecznie, sprawa upaństwowienia gimnazjum im. T. Zana w Mołodecznie, któremu przyznano tytułem subwencji 60.000 zł., płatnychw 10 rocznych ratach, przyznanie subwencji dla orkiestry baonu K. O. P., oraz 1500 zł. subsydjum dla Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mołodecznie, sprawa rewizji samoistnego podatku komunalnego od przedmiotów zbytku, sprawa kupna wozu sanitarnego dla przewożenia chorych, sprawa szpitala państwowego w Smorgoniach, oraz sprawa urządzenia pokazów hodowlanych.

OSZMIANA

+ **Posiedzenie Komitetu W. F. i P. W.** W dniu 20 bm. odbyło się w Oszmianie kolejne posiedzenie Komitetu W. F. i P. W. Załatwiono sprawozdania z przebiegu prac poszczególnych stowarzyszeń i organizacyj, sprawozdanie kasowe oraz szereg bieżących spraw organizacyjnych Komitetu.

Na posiedzeniu tem przedstawiciel Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wystąpił z wnioskiem o udzielenie stowarzyszeniom tym dotacyj w łącznej kwocie 100 zł. na częściowe opłacenie kosztów utrzymania instruktora ze względu na to, że komitet powiatowy utrzymuje całkowicie instruktora dla organizacji strzeleckiej. Komitet powiatowy wobec braku środków uchwalił udzielić dotacji w kwocie bardzo małej, skierowując przedstawiciela Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej do wydziału powiatowego o stosowną dotację.

+ **Ujęcie świętokradcy.** W nocy z 17 na 18 bm. niejaki Bronisław Daniszewski, lat 18, ze wsi Szymanowo, gm. kucewickiej, okradł skarbonkę kościelną. Daniszewskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

POSTAWY

+ **Pożar lasu.** Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy oczyszczaniu lasu za pomocą palenia chróstu powstał pożar lasu w leśnictwie dóbr Woropajewskich koło wsi Borejki, gm. woropajewskiej. Spłonęło około 10 ha młodego drzewostanu. — Pożar umiejscowiono.

DRYŚWIATY

+ **Ucieczka defraudanta.** W nocy z 21 na 22 bm. zbiegł sekwestrator urzędu gminnego w Dryświatach Antoni Zarzecki, mieszkaniec Dryświat, zdefraudowawszy około 500 zł.

Władze wdrożyły poszukiwanie zbiega.

SMORGONIE

+ **Organizacyjne zebranie kupców chrześcijan.** W Smorgoniach odbyło się organizacyjne zebranie kupców chrześcijan w celu stworzenia Polskiego Związku Kupców Chrześcijan. Do zarządu wybrani zostali: Walerjan Kowalewicz, jako prezes, Stanisław Pasternak — wiceprezes, Stanisław Synowiec jako skarbnik.

+ **Nowy zarząd straży ogniowej.** Straż w Smorgoniach wybrała nowy zarząd w osobach: dr. Jasiewicza, Leona Daniszewskiego, Owsieja Kowarskiego, Berko Daniszewskiego, M. Kagana, Maksa Podolskiego, Lejbmana i Stanisława Pasternaka.

WILEJKA

+ **Na sztandar dla Zw. Strzeleckiego w Wilejce pow.** „Zapomnianą przez Boga ziemią" — nazwał Marszałek Piłsudski — Grodzieńszczyznę.

Z równą słusznością możnaby nazwać tak Kresy północno-wschodnie Państwa Polskiego — z tym dodatkiem — że jest to ziemia zapomniana nie tylko przez Boga, ale i ludzi...

Obecnie praca Społeczeństwa dźwiga je i stara się ten kraj wszelkich możliwości gospodarczych doprowadzić do stanu równego innym dzielnicom Polski.

Zadanie powyższe na terenie powiatu Wilejka pow. w wysokiej mierze spełnia Organizacja Związku Strzeleckiego, liczącego około 1300 członków, w wieku przedpoborowym, rekrutujących się przeważnie z najbiedniejszej warstwy społeczeństwa, w oddziałach przysposobienia wojskowego, zorganizowanych w Pułk Związku Strzeleckiego

Pragnąc nadać tej organizacji spójnię duchową — czynniki kierownicze na terenie powiatu postanowiły — drogą składek za rozesłane gwoździe, ufundować sztandar temu Pułkowi, jako widomy znak, pod którym wykuwać on będzie podwaliny pod gmach potężnej Ojczyzny.

Ufając w tą zawsze wielką ofiarność Społeczeństwa, uproszony, jako Protektor, Komitet Honorowy, w skład którego raczyli wejść: Prezes Zarządu Gł. Zw. Strzel. Anusz, ks. biskup Bandurski Władysław, insp. armji gen. dyw. Dąb-Biernacki, d-ca 86 p. p. płk. dypl. Bociański Ludwik, ziemianin Bogdanowicz Mieczysław, poseł dr. Brokowski Stefan, mjr. dr. Dobaczewski, mjr. Fieldorf Emil, d-ca Państw. Urz. WF. i PW. płk. dypl. Kiliński, wicewojewoda Kirtiklis Stefan, d-ca O. K. Nr. III gen. bryg. Litwinowicz Aleksander, kmdt. Okr. Zw. Strz. Muzyczka Ludwik, szef Okr. Urz. WF. i PW. mjr. dypl. Okulicki Leopold, poseł Piłsudski Jan, kurator szkolny Pogorzelski, wojewoda Raczkiewicz Władysław, kmdt. gł. Zw. Strzel. gen. bryg. Jaxa-Rożen, kpt. Skwarnicki Józef, marszałek prof. dr. Szymański, insp. armji gen. dyw. Rydz-Śmigły Edward, redaktor Swiderski Franciszek, gen. broni Żeligowski Łucjan, prezes Dyr. Poczt i Tel. inż. Żółtowski, wraz z Komitetem Obchodu, zwracają się z gorącym apelem do ofiarności szerokich warstw Społeczeństwa, które w zrozumieniu wielkich zamierzeń Związku Strzeleckiego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, zechce poprzeć ten wzniosły cel, dając możność obok sztandaru zrealizować dawno podjęty plan, stworzenia:

1. „Domu Pracy" z szeregiem warsztatów rzemieślniczo-rękodzielniczych, w których to warsztatach młodzież znajdzie wykształcenie fachowe i uczciwy zarobek. Zaś na przyszłą drogę życia znajomość fachu oraz pamięć i ufność do Społeczeństwa, które jej dolę zrozumiało.

2. Stworzenie trwałej placówki dochodowej, którąby miała na celu podtrzymywanie finansowe „Domu Pracy" i pokrywanie kosztów pomocy naukowych w pracach kulturalno-oświatowych.

W najbliższych dniach zostaną przez Komitet Obchodu rozesłane do rozmaitych Instytucyj, Urzędów, Wojska, Osób i t. p. — tarcze do gwoździ, które z datkiem przekazanym załączonym czekiem na konto P. K. O. Nr. 81.455, — należy zwrócić do Komendy Obwodu Zw. Strzeleckiego, Wilejka powiatowa, w celu umieszczenia ich na drzewcu sztandaru, wzgl. na honorowej tarczy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1929 r.

BRASŁAW

+ **Otwarcie świetlicy Zw. Strzeleckiego w Dziedzince.** 14 lipca r. b. w Dziedzince, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego, została uroczyście otwarta przy licznym udziale miejscowej ludności i gości przyjezdnych świetlica Związku Strzeleckiego w Dziedzince. Poświęcenia świetlicy dokonał ks. Dzierkaniec, proboszcz z Idołty, powitał gości komend. oddz. ob. Karczewski, a okolicznościowe krótkie przemówienie wygłosił ob. R. Wiśniewski, ref. oświatowy oddziału Druja.

Wszystkich zebranych gości przyjęto winem i słodyczami. Uroczystość poświęcenia zakończono okrzykiem na cześć Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rzeczypospolitej.

Wieczorem odbyło się przedstawienie i zabawa taneczna. Całość wywarła bardzo miłe wrażenie dzięki dobrej organizacji.

Zauważyć należy, że Strzelec w Dziedzince założony został niedawno, a zawdzięczając gorliwej pracy komendanta ob. Karczewskiego, rozwija się bardzo szybko, o czem najlepiej świadczy fakt otwarcia świetlicy i zainstalowania w niej radja.

Wyrażając nadzieję, że władze powiatowe i gminne nie zostawią tej nowej placówki pracy obywatelskiej na łasce i niełasce losu, życzymy ob. Karczewskiemu w owocnej pracy „Szczęść Boże".

Warto tu również wspomnieć kilka słów o Drui. Związek Strzelecki w Drui założony został przed trzema laty. Oczywiście, że przeżywał różne koleje. Ostatnie dwa lata na krześle prezesowskiem zasiada niejaki p. Janczewski Teofil, którego działalność dla Związku, pomimo obiecywanych przez niego złotych gór, ograniczyła się li tylko do kilku tu i owdzie przez niego wygłoszonych, a jak on sam powiada, pięknych przemówień.

Dlatego też należałoby, by Komenda Związku lepiej wglądnęła w pracę p. J. i, jeżeli prawdą jest co się o tem mówi, zechciała wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Strzelec.

+ **Trup na strychu.** Sołtys wsi Budany w pow. Orasławskim zawiadomił władze, iż na strychu jednego z domów tej wsi znaleziono zwłoki Marjanny Balsowej. Przyczyna jej śmierci jest nieznana.

Przybyłe na miejsce wypadku władze bezpieczeństwa prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

GRODNO

+ **Zagadkowy wypadek.** Około wsi Marcinkańce, w powiecie grodzieńskim, w bagnie nad rzeką Łopiej znaleziono zwłoki mieszkanki wspomnianej wsi, Pauliny Jezukiewicz, która przed kilku dniami poszła do lasu na jagody i więcej nie wróciła. Na trupie nie stwierdzono jakichkolwiek śladów gwałtu lub obrażeń.

Z POGRANICZA

+ **Wypadek na pograniczu.** Nocy wczorajszej partol K. O. P-u, lustrując odcinek graniczny w rejonie W. Chutor, w pobliżu wsi Nozowieja, napotkał uzbrojonego w rewolwer osobnika, który w sposób nielegalny usiłował przedstać się do Rosji sowieckiej Na okrzyk żołnierzy „stój" nieznajomy odpowiedział kilku strzałami, salwując się jednocześnie ucieczką w kierunku granicy. Wtedy padła salwa karbinowa i zakonspirowany osobnik tuż przy upragnionej granicy sowieckiej padł, brocząc krwią. Jak się wyjaśniło, postrzelonym przez „kopistów" okazał się niejaki Kagan, który prawdopodobnie był łącznikiem pomiędzy jaczejkami komunistycznemi w Polsce a centralą K. P. Z. B. w Mińsku.

+ **Litwini ostrzeliwują polskich flisaków.** Onegdaj rzeką Mereczanką przepływało kilka tratw polskich. W pewnym momencie flisacy ostrzelani zostali przez litewską straż graniczną gęstym ogniem karabinowym. Jedynie dzięki temu, że flisacy zdołali w czas odpłynąć do brzegu polskiego, nikt nie odniósł szwanku.

Zaznaczyć jednak należy, iż tego rodzaju występy litewskiej straży granicznej względem polskich flisaków powtarzają się przy każdej nadającej się sposobności.

Interwencje polskich władz granicznych nie odnoszą w tym kierunku najmniejszego skutku.

+ **Inspekcja pogranicza.** Jak podawaliśmy we wczorajszym numerze, dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Tessaro w towarzystwie pułk. Matuszewskiego rozpoczął inspekcję poszczególnych brygad KOP-u. Inspekcja 6-ej brygady dokonana zostanie w pierwszych dniach sierpnia b. r.

BIAŁYSTOK

+ **Ujęcie sprawcy kradzieży.** Wczoraj aresztowano w Białymstoku sprawcę kradzieży w mieszkaniu starosty powiatowego w Białymstoku, Gryko Zygmunta, przy którym znaleziono 512 zł. (z 916 zł. skradzionych starościę), rewolwer i kluczyki ze wspomnianej kradzieży.

W trakcie dochodzenia ustalono, że aresztowany Gryko dokonał również w swoim czasie kradzieży w mieszkaniu wicewojewody białostockiego p. Tyszko Wincentego.

Wojewódzka komisja do spraw ustalenia nazw miejscowości.

W najbliższym czasie ukonstytuuje się w Wilnie Wojewódzka Komisja do spraw ustalenia nazw miejscowości w Rzplitej.

Na mocy uchwały Rady Ministr. z d. 31 maja 1929 r. utworzono przy Min. Spraw Wewn. komisję dla opracowywania wniosków w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości w Polsce.

W skład tej komisji weszli po jednym przedstawicielu Ministerstw: Spraw Wewn., Spraw Zagr., Wyzn. Relig. i Oświec. Publ., Poczt i Telegrafów, Wojsk. Instytutu Geograf., Główn. Urzędu Statyst., Delegacji dla umów granicznych polsko-czechosłowackich oraz dwaj przedstawiciele sfer naukowych.

Równocześnie Min. Spr. Wewn. zarządziło utworzenie i wydało regulamin komisji przy Urzędzie Wojewódzkim dla przedwstępnego przygotowywania materjałów w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości w Polsce.

W skład Komisji Wojewódzkiej wchodzą: 1) wojewoda—jako przewodniczący komisji, 2) po jednym—przedstawiciele: okręgu korpusu, okręgu szkolnego, Dyrekcji Poczt i Telegr., oraz dwaj przedstawiciele miejscowych sfer naukowych i dwaj —sfer samorządowych.

Przedstawicieli okręgu korpusu, okręgu szkolnego i Dyrekcji Poczt i Telegr. wyznaczy ich właściwa władza przełożona. Przedstawicieli miejscowych sfer naukowych i samorządowych zaprosi wojewoda po porozumieniu się z odnośnemi organizacjami.

Do zakresu działania Komisji Wojewódzkiej należy przedwstępne przygotowywanie materjałów w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury w Polsce. Przygotowywanie tych materjałów odbywać się będzie w myśl wskazówek oraz na podstawie uchwał powziętych przez utworzoną przy Min. Spr. Wewn. komisję dla opracowywania wniosków w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości w Polsce, a udzielonych do wiadomości przewodniczącemu komisji przy Urzędzie Wojewódzkim przez przewodniczącego komisji przy Min. Spr. Wewn.

Uchwały i wnioski komisji, przygotowany przez komisję materjał w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości w Polsce, oraz odpisy protokułu posiedzenia komisji przedkłada przewodniczący komisji przy Urzędzie Wojewódzkim Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

KRONIKA

Piątek **26** Lipca

Dziś: † Anny Matki NMP.
Jutro: Natalji M.

Wschód słońca—g. 3 m. 44
Zachód „ g. 19 m. 39

ADMINISTRACYJNA

— **Rewizje cenników.** W związku z zaszłą zwyżką cen hurtowych na cukier, wywołaną względami gospodarczemi kraju, wileńskie starostwo grodzkie w celu zapobieżenia ewentualnym z racji tej okoliczności nadużyciom niektórych kupców detalicznych, zarządziło rewizję cenników w sklepach spożywczych przez specjalne komisje lotne, które dokonają pomienionej rewizji we wszystkich dzielnicach m. Wilna.

— **Ceny na artykuły spożywcze muszą być uwidocznione.** Wileńskie starostwo grodzkie wydało zarządzenie, na podstawie którego właściciele restauracyj, jadłodajń, piwiarń, kawiarń, mleczarń i t. p. przedsiębiorstw, w których odbywa się sprzedaż artykułów do spożycia na miejscu, obowiązani są wywieszać w lokalach swych przedsiębiorstw cenniki na wszystkie przedmioty powszechnego użytku, przeznaczone na sprzedaż, a nadto ujawniać ceny bezpośrednio na tych przedmiotach. Winni nie stosowania się do wskazanego przepisu będą pociągnięci do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

— **Kary administracyjne za pozostawianie dzieci bez dozoru.** Mnożące się ostatnio nieszczęśliwe wypadki przejechań dzieci, spowodowane są przeważnie brakiem dozoru ze strony rodziców i opiekunów, na których spoczywa odpowiedzialność za pozostawienie dzieci w wieku do lat 7 na ulicach bez opieki osób starszych. Obowiązek dozoru winien być tembardziej przestrzegany, ponieważ dzieci, pozostające bez opieki, są bardzo często powodem wypadków samochodowych na drogach publicznych. Wypadki te powodują już to śmierć lub kalectwo dzieci, już to uszkodzenie pojazdów przy gwałtownych zwrotach w czasie wymijania znajdującego się w niebezpieczeństwie, częstokroć naraża się przy tem życie osób, jadących samochodem. To też starostwo grodzkie wydało stanowcze zarządzenie organom policji, by żądały od rodziców i opiekunów bezwzględnego zastosowania się do obowiązujących w tej mierze przepisów pod rygorem znacznych kar administracyjnych.

MIEJSKA

— **Wycofanie z ruchu ulicznego 13 taksówek.** W dniu 25. VII. rb. komisja w składzie inż. Krukowskiego, kom. P. P. w Wilnie podinspektora Izydorczyka i kierownika ruchu aspiranta Leo, w dalszym ciągu dokonując przeglądu taksówek, wycofała z ruchu ulicznego 13 samochodów, które posiadały przeróżne defekty w motorach oraz spisano 21 doniesień karnych za brudny i odrapany stan tychże.

— **W sprawie opłat pobieranych przez miejskie biuro adresowe.** W dniu 24 stycznia r. b. Rada Miejska m. Wilna uchwaliła pobierać od instytucyj państwowych opłatę za informacje udzielane przez miejscowe biuro adresowe. Ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło Wileński Urząd Wojewódzki, iż do powyższej uchwały Rady Miejskiej nie może przychylnie się ustosunkować i może się jedynie zgodzić na pobieranie przez magistrat m. Wilna od instytucyj państwowych, którym biuro adresowe udziela informacyj zwrotu kosztów przesyłki pocztowej faktycznie poniesionych przy załatwianiu tego rodzaju spraw.

Podobne stanowisko M. Spr. Wewnętrznych zajęło i w stosunku do identycznej uchwały samorządu miasta stołecznego Warszawy. W związku z powyższem wojewoda wileński zażądał spowodowanie reasumpcji wzmiankowanej uchwały Rady Miejskiej z dnia 24 stycznia r. b.

Co się tyczy biura adresowego, to winno ono już obecnie zaniechać pobierania tych opłat. Wskazane wyżej zarządzenie władz nadzorczych posiada doniosłe znaczenie dla wielu instytucyj i urzędów państwowych, znajdujących się w m. Wilnie, a zwłaszcza dla urzędów policji państwowej.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata pisma białoruskiego.** Rozporządzeniem starosty grodzkiego został skonfiskowany 23 bm. nakład dodatku nadzwyczajnego czasopisma białoruskiego „Świet".

WOJSKOWA

— **Podatek wojskowy.** Jak się dowiadujemy, obowiązek płacenia podatku wojskowego przez osoby, które przy poborze rocznika 1908 lub przy ponownych przeglądach przez komisje poborowe w r. bieżącym uznani zostali za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, czy też przydzieleni do pospolitego ruszenia (kategorje C i D), rozpoczyna się od 1 stycznia 1930 r.

— **Wcielenie poborowych z cenzusem naukowym.** Wcielenie poborowych z cenzusem naukowym, t. zw. jednorocznych, nastąpić miało początkowo 15. a następnie 29 lipca. Ostatecznie Ministerstwo Spraw Wojskowych zadecydowało z różnych względów wewnętrznych, a przedewszystkiem z powodu konieczności przygotowania większej ilości szkół dla podchorążych rezerwy, przesunąć termin wcielenia na dzień 13 i 14-go sierpnia. Terminy te obowiązują poborowych wszystkich rodzajów broni z wyjątkiem tych poborowych piechoty, którzy mają za sobą odbyty kurs przysposobienia wojskowego, względnie mają zaliczoną służbę ochotniczą w czasie wojny.

Wcielenie tych kategoryj, korzystających z wymienionych ulg, chcących odbywać służbę w piechocie, nastąpi dn. 1 października. M. S. Wojsk. przysłało w dniu wczorajszym do wszystkich P. K. U. rozdzielniki poborowych do odpowiednich szkół, tak, że najdalej dnia 1 sierpnia doręczone zostaną poborowym karty powołania, wzywające ich do stawienia się w dniu 13, względnie 14-go sierpnia w wymienionej w karcie szkole podchorążych rezerwy.

Z POCZTY

— **Związek W. F. i P. W. wśród pracowników P. i T.** W celu krzewienia sportu oraz przysposobienia swych członków do służby wojskowej Związek Pracowników Poczt i Telegrafów dyrekcji wileńskiej wyłonił specjalny Związek Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Nod nową instytucją pocztową protektorat objął prezes dyrekcji inż. Józef Żółtowski.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 1-go sierpnia b. r. uruchamia się agencję pocztową Dukszty Pijarskie w pow. wileńsko-trockim.

W związku z tem zmienia się nazwę urzędu pocztowego Dukszty, pow. Święciany na „Dukszty k/Turmontu".

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Listy kandydatów na opiekunów społecznych.** Jak się dowiadujemy, ostateczny termin składania list kandydatów na opiekunów społecznych upływa z dniem 5 sierpnia b. r. Listy kandydatów składać należy w wydziale opieki społecznej magistratu m. Wilna.

SANITARNA

— **Lustracja cmentarzy.** Starostwo grodzkie w dniu 23 bm. zarządziło sprawdzenie stanu sanitarnego i porządkowego na cmentarzach, znajdujących się w obrębie m. Wilna przez komisję, w skład której wchodzą: lekarz grodzki, lekarz magistratu m. Wilna oraz kierownik odnośnego komisarjatu.

TEATR i MUZYKA

Dzisiejszy występ Praskiej Grupy Zespołu Teatru Artystycznego w Wilnie.

Znakomity zespół słynnego Teatru Artystycznego Stanisławskiego w triumfalnym objeździe miast Rzeczypospolitej — zawitał dziś do Wilna, gdzie rozpoczyna szereg występów.

Dziś więc o godz. 8 m. 15 wiecz. w gmachu Teatru Polskiego „Lutnia" odegraną zostanie doskonała komedja Ostrowskiego — „Bieda nie hańbi", w wykonaniu wybitnych sił zespołu.

Repertuar dalszych przedstawień zapowiada: W sobotę — „Na dnie" — Gorkija; w niedzielę — „Wiśniowy sad" — Czechowa; w poniedziałek — „Ożenek" — Gogola; we wtorek — „Potęga ciemnoty" — Tołstoja.

Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11—1 i 3—9 wiecz.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia, wstęp na widownię wzbroniony. Karty wolnego wejścia, za wyjątkiem prasowych i urzędowych nie ważne.

Koncert Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych.

Koncert Chórów Związkowych „Lutnia", „Echo", „Drukarzy" i męskiego Chóru Zespolonego odbędzie się w niedzielę, 28 bm. w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Chóry wystąpią z szeregiem wartościowych utworów, przeważnie kompozytorów polskich doby obecnej. — Dyrygować będą: prof. W. Kalinowski, prof. J. Leśniewski i W. Mołodecki.

Wstęp do ogrodu na koncert 50 gr. — Początek o godz. 7 wiecz.

Symfoniczne koncerty w ogrodzie po-Bernardyńskim.

W piątek 26 lipca r. b. Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Zygmunta Dołęgi, poświęca swój koncert utworom Griega.

O subtelnościach muzycznych znakomitego kompozytora nie trzeba wiele pisać. Publiczność chcąca spędzić wieczór prawdziwie artystycznie powinna tłumnie pospieszyć na ten koncert.

Początek o godz. 20-ej m. 30.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dnia 26 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20 do 17.45: Odczyt p. t.: „Usuwania śmieci i nieczystości" — wygł. dr. Michał Minkiewicz. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00—18.20: Transmisja koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 18.20—18.40: Solistka J. Szabsaj (fort.). 18.40—19.00: Dalszy ciąg koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.25: „Dzieciństwo wielkich Polaków" — opowiadanie dla młodzieży, wygł. Helena Markiewiczówna. 19.25—19.55: Audycja wesoła. 19.55—20.05: Sygnał czasu, program i komunikaty. 20.05—20.30: „Skrzynka pocztowa Nr. 71". Korespondencję bież. omówi Dyr. Programów Polsk. Radja w Wilnie Witold Hulewicz. 20.30—22.00: Transm. z Warsz. Koncert symfoniczny. W programie utwory Brahmsa. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T. i inne. Po komunikatach „Spacer detektorowy po Europie" (Retransmisje stacyj zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie).

SOBOTA, dnia 27 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.40—17.00: Program, repertuar i chwilka litewska. 17.00—17.25: Gramofon. 17.25 do 17.50: „Wesoła podróż lecznicza". Pogadankę wygł. Helena Romer. 17.50—18.00: Komunikaty z P. W. K. 18.00—19.00: Audycja dla młodzieży z Krakowa. 3 sceny ze „Sen nocy letniej", Szekspira — w wyk. artystów Teatru Miejskiego. 19.00—19.20: Czytanka aktualna. 19.20—19.40: Wolna trybuna. 19.40—20.05: Program, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.05—20.30: Feljeton aktualny. 20.30—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45 do 23.45: Muzyka taneczna z restauracji „Polonja" w Wilnie.

Nowoczesne autobusy źródłem większych dochodów.

Podstawowem zadaniem każdego autobusu jest ustalenie szybkiej i bezpośredniej komunikacji, umożliwienie publiczności łatwego przejazdu z miejsca na miejsce. Zadanie to jednak może być wykonane za pomocą szeregu rozmaitych sposobów, które stanowią nietylko o mniejszej lub większej zyskowności autobusowych przedsiębiorstw, ale nawet o ich istnieniu.

Nie dość jest ustalić szybką i bezpośrednią komunikację. Te dwa wymagania byłyby zupełnie wystarczające, gdyby autobusy stanowiły jedyny środek komunikacji na danej przestrzeni, inne wymogi bowiem nie grałyby poważniejszej roli. Tak jednak w istocie nie jest. Przy obecnych ułatwieniach komunikacyjnych, istnieje prócz danej linji autobusowej szereg innych środków transportowych — koleje, inne linje autobusowe, idące nawet drogą okrężną, wreszcie do mniejszych odległości taksówki, a nawet dorożki konne.

Im więcej środków komunikacji, tem większa konkurencja, tem większe dążenie do pozyskania dobrej opinji podróżującej publiczności, tem większe jej wymagania. Tylko w kraju w którym komunikacja jest względnie mało rozwinięta, można prowadzić przedsiębiorstwa autobusowe, zwracając uwagę wyłącznie na dwa czynniki: szybką i bezpośrednią komunikację.

W ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymie postępy w rozwoju komunikacji autobusowej — postępy, które nietylko idą w parze, ale częstokroć znacznie prześcigają rozwój autobusów w innych krajach europejskich. Wobec tego, że autobus w Polsce jest jeszcze rzeczą nową i wobec tego, że przy uruchomianiu autobusów właściciele ich, nie mając odpowiedniego przygotowania nie brali pod uwagę szeregu rozmaitych okoliczności, komunikacja autobusowa, jak i same autobusy pozostawiają wiele do życzenia.

Nie możemy żądać, by Polska zdobyła się w ciągu kilku lat na autobusy, które w Zachodniej Europie i Ameryce stanowią rezultat wieloletniego doświadczenia. Myśmy jednak przy tak usilnym rozwoju komunikacji autobusowej w Polsce niedługo nastąpi czas, kiedy ci właściciele autobusów, którzy nie zastanawiali się nad dalszym rozwojem komunikacji autobusowej, zostaną wyprzedzeni przez konkurencję i pozostaną ze swemi autobusami ala bez pasażerów.

Zachodzi więc pytanie, jakie czynniki mogą wpływać na zwiększenie frekwencji w autobusach? Odpowiedź jest prosta i jasna:

1. Wygoda siedzenia w autobusie, dostateczna ilość miejsca na nogi, dobra wentylacja latem i dobre ogrzewanie zimą.

2. Skrupulatna czystość wozu tak nazewnątrz jak i na wewnątrz, należyte smarowanie, niezwłoczne naprawienie wszystkiego co się nawet w najmniejszym stopniu zepsuje; stosuje się to do przetartych lub podartych siedzeń, zdrapanej farby, zgiętych błotników, zbitych szyb, które winny być niezwłocznie wstawione, a nie zaklejone itp.

3. Wóz powinien posiadać ładne zewnętrzne linje, ładnie dobrane barwy, być solidnie wykończony, tak, by mógł służyć przez długie lata; winien być racjonalnie rozplanowany pod względem siedzeń. Należy pamiętać że ciasnota, niewygodne siedzenia lub oparcia, potrzaskana lub podarta skóra, połamane dychty, pozrywane rzemienie, lub inne defekty spowodowane lichością używanego materjału, spowodują to, że publiczność zaprzestanie korzystać z takiego autobusu i będzie korzystała z autobusów konkurencyjnych.

4. Należyta organizacja przedsiębiorstwa, dążenie do utrzymania kosztów na możliwie niskim poziomie i ustalenie stawek przewozowych bez nadmiernego zarobku.

5. Grzeczna obsługa, ostrożne i umiejętne prowadzenie wozu, posiadanie przez obsługę technicznych wiadomości, niezbędnych do szybkiej reperacji wozu w drodze.

Oto są warunki jakie są stawiane nowoczesnej komunikacji autobusowej.

Niestety naszym wileńskim autobusom jeszcze daleko do tego, aczkolwiek publiczność chociaż w części ma prawo tego żądać.

Proces o którym zapomniano.

Kiedy w swoim czasie organy prasowe przyniosły wiadomość o zbliżającym się procesie „cyganów ludożerców" w Koszycach, we wszystkich niemal państwach europejskich zawrzało, jak w ulu. Czytelnicy gazet z niecierpliwością oczekiwali ukazania się pism, w których też istotnie znajdywali wyczerpujące artykuły, poświęcone „sprawie koszyckiej"; korespondenci pism zagranicznych, któ-rzy w dość znacznej liczbie zjechali do Koszyc, nie szczędzili wysiłków, by w sposób jaknajsensacyjniejszy referować o sensacyjnym procesie kannibalskim; mieszkańcy malowniczego miasteczka słowackiego w którym proces się odbywał, z dumą przeglądali zagraniczne pisma, codziennie szpalty całe poświęcające Koszycom.

Ale ożywienie to trwało zaledwie kilka dni. Już na pierwszych posiedzeniach sądu przysięgłych stało się jasnem, że oczekiwany z takiem zainteresowaniem się proces, „ludożerców europejskich" będzie jednym z najnudniejszych procesów, jakie znało kiedykolwiek sądownictwo europejskie. Po pierwsze wyjaśniono definitywnie, że rzekomi ludożercy nigdy mięsa ludzkiego nie jedli, że byli oni najzwyczajniejszymi w świecie mordercami, którzy swe ofiary bądź to porzucali na miejscu zbrodni, bądź też zakopywali, lub w inny sposób ukrywali przed okiem policji. Ponadto sama rozprawa była od samego początku niezwykle nużąca, przez wzgląd na niski poziom umysłowy oskarżonych, którym po dziesięć razy powtarzać trzeba było jedno i to samo pytanie, by wreszcie otrzymać odpowiedź z pytanie tem nic wspólnego nie mającą. Nic przeto dziwnego, że korespondenci zagraniczni po kilku dniach pobytu w Koszycach, spakowali swe manatki i pełni rozczarowania opuścili miasto, do którego z takimi nadziejami przyjeżdżali. O procesie cygańskim referowały jeszcze czas jakiś ajencje prasowe, czyniąc to jednak raczej z obowiązku dziennikarskiego niż z racji dostarczania czytelnikom interesującego materjału, ale wkrótce i one przestały się procesem interesować. Bo istotnie proces koszycki był tak nudny i nieinteresujący, że nawet w czasie „ogórków" nie można było z niego zrobić najmniejszego użytku. Tak więc się stało, że o tak głośnym jeszcze przed kilku tygodniami procesie koszyckich cyganów, zupełnie zapomniano...

Sąd miał z cygańskimi oskarżonymi niemało pracy. Już samo przesłuchiwanie ludzi nie umiejących logicznie wypowiadać swych myśli, nastręczało niemałe trudności, a cóż dopiero, kiedy oskarżeni, chcąc się ratować, co chwila zmieniali swe zeznania, oskarżali jeden drugiego, przytaczali fakty, które nigdy nie miały miejsca i t. p. Bardzo wiele trudu musieli sobie zadać również lekarze rzeczoznawcy, by móc wreszcie orzec, że oskarżeni są ludźmi normalnymi, odpowiedzialnymi w całej pełni za swe czyny. Przez wzgląd na wielką ilość podsądnych i obfitość przypisywanych im deliktów, trzeba było przedłożyć sędziom przysięgłym około 700 pytań.

Po 8-tygodniowej uciążliwej rozprawie sądowej, mógł wreszcie prokurator wygłosić w tych dniach swe przemówienie oskarżające. Po omówieniu wszystkich przestępstw, jakich dopuścili się podsądni, prokurator dr. Turek, przyszedł do wniosku, że wszyscy mordercy z wyjątkiem tych, których w chwili kiedy przestępstwa miały miejsce, nie byli pełnoletni, zasługują na karę śmierci. Prokurator podkreślił w swem przemówieniu, że ani jeden z oskarżonych nie okazał po aresztowaniu skruchy. Wręcz przeciwnie, niektórzy z nich byli do pewnego stopnia dumni ze swych czynów, a główny podsądny Aleksander Filko oświadczył nawet, że „gdyby nie był aresztowany, wysłał by jeszcze niejednego człowieka na tamten świat". Dla tych podsądnych którzy w czasie popełnienia przestępstwa byli niepełnoletni, domaga się prokurator kary długoletniego ciężkiego więzienia. Zaznaczyć jeszcze wypada, że z ogólnej liczby 19 oskarżonych cyganów, do ostatniej chwili procesu na ławie oskarżonych zasiadało tylko 14. Oskarżonego Aleksandra Konię sąd postanowił zwolnić już w kilka dni po otwarciu rozprawy sądowej, gdyż lekarze orzekli że jego stan zdrowia jest beznadziejny (Konia cierpi na gruźlicę) i że dni jego życia są już policzone. W toku procesu postanowiono zwolnić jeszcze czterech dalszych oskarżonych, którym udało się udowodnić, że postawienie ich pod sąd nie było uzasadnione.

Po wysłuchaniu prokuratora oraz obrony podsądnych, przed paru dniami, sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni zostali skazani na karę od 3-ch do 15 lat ciężkiego więzienia.

A więc po ciężkiej pracy mordowania ludzi spotka ich teraz zasłużony odpoczynek w więzieniu, niemniej i pozostali uczestnicy procesu, przedewszystkiem więc sędziowie i przewodniczący, otrzymają długoterminowe urlopy, by mogli wypocząć po nużącej dwumiesięcznej rozprawie sądowej.

Studenci rosyjscy mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej za nieusprawiedliwione przerywanie studjów

Oryginalne rozporządzenie zamierza wydać w najbliższym czasie sowiecki komisarjat oświaty ludowej. Rozporządzenie to nałoży ma mianowicie na studentów szkół wyższych obowiązek absolwania rozpoczętych studjów i przewiduje pociąganie do odpowiedzialności sądowej tych wszystkich studentów, którzy bez należytego umotywowania swe studja porzucają.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pan Prezydent Rzplitej zwiedza ośrodki przemysłowe w Krakowskiem.

ŻYWIEC, 25. VII. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Kraków o godz. 10, udając się na objazd ośrodków przemysłowych w powiecie krakowskim. Następnie zwiedził szereg miejscowości w powiatach oświęcimskim, wadowickim i żywieckim. Pod Płaszowem Pana Prezydenta witali entuzjastycznie oddział Zw. Legjonistów, urzędnicy oraz robotnicy kolejowi. W Płaszowie ziedzał Pan Prezydent fabrykę spółki akcyjnej „Kabel". Oczekiwali tu dostojnego gościa prezes izby przemysłowo-handlowej Epstein i prezes zarządu Trepka. Przemawiał do Pana Prezydenta robotnik Hebda, zapewniając w imieniu braci robotniczej, że stoi ona wiernie przy Rzeczypospolitej i jej Prezydencie oraz przy Naczelnym Wodzu Marszałku Piłsudskim. Pan Prezydent zwiedził dokładnie fabrykę, poczem udał się do Skawiny. Tutaj witał Pana Prezydenta gorącem przemówieniem burmistrz Ludwikowski. Następnie Pan Prezydent udał się do kościoła, gdzie miejscowy proboszcz ks. Stojanowski odprawił modły. Dalej Pan Prezydent wziął udział w uroczystem poświęceniu domu spółdzielczego. Po akcie poświęcenia Pan Prezydent przyjął podarunek od Koła Młodzieży wsi Sidzinie w postaci pięknej szkatuły w stylu ludowym, zawierającej rękawice, skarpetki i inne wyroby tynieckie. Po zwiedzeniu kilku fabryk dostojny gość udał się w dalszą drogę. Serdeczne powitania zgotowało Panu Prezydentowi m. Wadowice. Witała Go kompanja honorowa 12 p. p., władze miejskie i duchowieństwo. Podobną owację urządziło Panu Prezydentowi miasteczko Andrychów. Następnie udał się dostojny gość do Żywca, dokąd przybył o godz. 15.15. Powitanie miało niezwykle serdeczny charakter. Hołd składały wszystkie stany i przedstawiciele ludności wiejskiej i robotniczej, licznie przybyłej z najodleglejszych zakątków powiatu. Miasto przybrało odświętny wygląd. Po przyjęciu hołdu przedstawicieli ludności udał się Pan Prezydent do gimnazjum żywieckiego, gdzie nastąpiło śniadanie, wydane przez miejscowe czynniki samorządowe. W czasie deseru w serdecznych słowach przemówił do Pana Prezydenta poseł ziemi tutejszej Walewski.

Ulitz przed sądem.

KATOWICE, 25. VII. (Pat). Dziś toczyła się dalsza rozprawa przeciw Ulitzowi. Przesłuchano szereg świadków. Św. kpt. Zychoń przedłożył korespondencję Volksbundu, dotyczącą stosunku tej organizacji oraz jej przewodniczącego do „Kattowitzer Ztg.", a stwierdzającą wpływ wywierany na to pismo. Oskarżony Ulitz w dłuższem przemówieniu usiłował udowodnić, że wpływał na „Kattowitzer Ztg." w charakterze osobistym, a nie jako przewodniczący Volksbundu. Po przerwie obiadowej odczytano na wnosek obrony szereg artykułów, zamieszczonych w „Kattowitzer Ztg.", a mających wykazywać lojalność oskarżonego, poczem zarządzono poufną przerwę.

Rzeczoznawca pisma prof. Bischoff stanął przed sądem o godz. 19.30, przedstawiając orzeczenie piśmienne, przetłumaczone na język polski. W orzeczeniu swem prof. Bischoff oświadcza, iż porównanie podpisów na fotografji z domniemanemi podpisami Ulitza na poświadczeniu wykazało najzupełniejsze podobieństwo, oprócz jednego albo dwóch drobnych szczegółów, tak samych liter, jak i ogólnego charakteru pisma. Mimo to jednak stanowcza opinja co do autentyczności nie może być wydana. Prof. Bischoff uważa, iż jest całkowicie możliwe, że podpis Ulitza jest autentyczny, lecz również nie jest wykluczone, iż podpis jest sfałszowany. Po ponownej przerwie sąd przystąpił do przesłuchania ekspertów wojskowych, przyczem wykluczył jawność. Po przesłuchaniu ekspertów wojskowych rozprawę odroczono do jutra, godz. 8.45 rano.

Z Sądów

ECHA KRACHU WIL. BANKU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO.

Czterej dyrektorzy tej instytucji staną niebawem przed sądem okręgowym.

Głośna sprawa o popełnienie nadużyć przez kierowników popularnego doniedawna Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego znalazła się w nowej fazie.

Wczoraj urząd prokuratorski złożył sądowi okręgowemu wygotowany już na zasadzie nowo wprowadzonego kodeksu postępowania karnego akt oskarżenia w tej sprawie.

Stosownie do aktu tego w stan oskarżenia postawieni są czterej dyrektorzy tej instytucji, a mianowicie: Djonizy Rozwadowski, Antoni Jankowski, Izydor Ciecierski i Władysław Koziełł-Poklewski.

Wymienionym podsądnym akt oskarżenia zarzuca, iż w okresie od września 1925 do morca 1926 r., pełniąc obowiązki dyrektorów Wil. Banku Roln.-Przem., otrzymali wpłaty gotówkowe i weksle zamienne od 94 dłużników powyższego banku na poczet pokrycia należności ze 157 weksli, które bank zredyskontował w Banku Polskim i Banku Gosp. Krajowego, jednakże wbrew przeznaczeniu, weksli swych klijentów nie wykupili, natomiast gotówkę otrzymaną oraz uzyskaną z redyskonta złożonych weksli zamiennych zużyli na inne, nie fortunne operacje W. B. P.-R., skutkiem czego owe weksle zostały zaprotestowane, a ich wystawcy zmuszeni byli wykupić je powtórnie, ponosząc straty na łączną kwotę 76.356 zł.

W związku z tem urząd prokuratorski domaga się ukarania wszystkich podsądnych stosownie do brzmienia artykułów 51 i 578 cz. I k. k.

W charakterze świadków oskarżenia wezwano 107 osób, oraz jako biegłych pp. Jana Brzozowskiego i Stanisława Niekrasza.

Sprawa ta niebawem rozpatrywana będzie na posiedzeniu gospodarczem sądu okręgowego i otrzyma bieg właściwy.

Ka-er.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Ofiara alkoholu.** Mackiewiczowa Anna, Gazowa Nr. 2, dostarczona do szpitala św. Jakóba przez Pogotowie Ratunkowe w dniu 24 bm. o godz. 19.40 w stanie nieprzytomnym, zmarła o godz. 24, nie odzyskując przytomności. Dochodzenie ustaliło, że Mackiewiczowa była nałogową pijaczką. Wskutek nadmiernego użycia spirytusu drzewnego nastąpiło zatrucie, a następnie śmierć.

— **Samobójstwo.** Makowski Aleksander, lat 29, zam. przy ul. Wojskowo-Cmentarnej Nr. 12, targnął się na życie przez wypicie jodyny. Desperata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

— **Podrzutek.** W dniu 24 bm. o godz. 18.30 przy kościele Bernardyńskim został znaleziony podrzutek płci męskiej w wieku około 10 dni. Przy podrzutku znaleziono kartkę z napisem: „Tomasewicz Czesław". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Bójka na noże.** Wczoraj w południe na rynku drzewnym pokrojony został nożem jakiś włościanin. Sprawca poranienia, również włościanin, usiłował zbiec, jednak przechodnie zdołali go ująć na zaułku Wincentego, oddając następnie w ręce policji.

Rannego ulokowano w szpitalu żydowskim.

Rozmaitości

CAŁA RODZINA ZAŁOGĄ OKRĘTU.

Mały statek szwedzki z Goethenburga „Izolda" ma zasłużony tytuł do sławy. Załoga tego statku, będącego własnością kapitana C. Ahlgreena, składa się wyłącznie z członków rodziny właściciela, który zarówno swej żonie, jak synom, córkom, zięciom i synowej przydzielił odpowiednie zajęcie na statku. Nawet najmniejszy syn dzielnego kapitana, 12-letni bąk, zaprawia się w rzemiośle marynarskim. Nie chcąc, by jego najmłodsza latorośl zaniedbywała wykształcenie ogólne, kapitan Ahlgreen wozi na statku, w charakterze nauczycielki syna, jedną ze swych kuzynek, która poza pracą pedagogiczną spełnia różne funkcje kucharki okrętowej. Wśród 15-osobowej załogi „Izoldy" panuje niezwykła zgoda.

POMIARY ZIEMI W STAROŻYTNOŚCI.

Zupełnie niesłusznie dokładne pomiary ziemi uważane są za zdobycz nowych czasów, gdyż, jak badania nad rozmiarami słynnej piramidy Cheopsa wykazały, już starożytni Egipcjanie — mimo, że wówczas tylko nieznaczna część ziemi była zamieszkana i zbadana — mieli zupełne dokładne co do wielkości naszej planety. Świadczy o tem fakt, że zastosowana przez budowniczych piramidy Cheopsa jednostka miary t. zw. sześcian piramidalny odpowiada dokładnie jednej dziesięciomiljonowej części promienia ziemi na biegunie



KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego w Głębokiem ogłasza konkurs na posadę technika budowlanego.

Z posadą tą połączone są pobory, odpowiadające poborom służbowym urzędników państwowych w IX kategorji z 15% dod. kom. po przebyciu 3-ch miesięcznego okresu próbnego.

Posada do objęcia od zaraz.

Warunki:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia,
2) Obywatelstwo polskie.
3) Ukończenie Szkoły technicznej średniej ewentualnie praktyki wyższe.
4) Świadectwo zdrowia.
5) Świadectwo moralności,

oraz świadectwa z odbytej praktyki ewentualnie z poprzedniej pracy.

Podania należy wnosić do Działu Technicznego Wydziału Powiatowego w Głębokiem.

(—) Marjan Jankowski
Za przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starostę.

2047-0

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.